

Kodaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

Wydawca i drukarz: Płan Wilhelmi w Warszawie.
Biuro redakcyjne: Lipowa Nr. 1.

DZIENNIK POZNANSKI.

POZNAN. 4 sierpnia.

Wczoraj po zamknięciu Dziennika doszedł nas Berlinia telegram następujący:

Z Amsterdamu donoszą, że dnia 2 bm. Francuzi zajęli Saarbrücken; jak się zdaje, chodzą tu więcej o efekt teatralny (Theatrecoup) dla Paryża, jak o akcję wojenną. Cesarz i cesarzewicz byli obecni na operacji. Prusacy z góry nie uważali Saarbrücken za ważniejszy punkt militarny, ponieważ tam tylko kilka kompanii załogowało.

Telegram ten wydawał nam się mistyfikacją, raz dla tego, że skoro telegraficzne linie z nad Saary do Berlina nie są porwane, nie mogliśmy pojąć, dla czego wiadomość o zajęciu Saarbrücken potrzebowała aż przez Amsterdam być telegrafowaną; powtóre, że forma telegramu, pozbawiona zwykłej zwyczajności, mocno nam się widzieliła podejrzana. Tymczasem w godzinę później nadszedł drugi, tą razą urzędowy telegram z Berlina tej treści:

Dnia 2 sierpnia przed południem o godzinie 10 uderzył trza nieprzyjacielski dywizjon na mały oddział załogujący w Saarbrücken, a 23 dział rozpoczęło ogień przeciw miastu. O godzinie 12 opuściły nasze wojska stanowisko na placu musztry, o 2 zaś miasto, cofając się ku najbliższemu oddziałowi posiłkowym (soutiens). Straty stósunkowo małe. Według zeznania jednego jeńca przysłał cesarz o godzinie 11 przed Saarbrücken.

I powyższe urzędowe doniesienie nie jest całkiem jasne. Wiadomo z dawniejszych podań, że w Saarbrücken prócz piechoty, 40 pułku stali także ułani 7 pułku. Skoro atak rozpoczął się o godzinie 10 rano a dopiero o 2 po południu wojska pruskie się cofnęły, przeto walka musiała być dość gorącą a trudno przypuścić, by „kilka kompanii”, jak powiada telegram amsterdamski, mogło przez 4 godziny opierać się „3 dywizjom”, tak twierdzi telegram urzędowy. Zdaje się zatem, że pod Saarbrücken większe siły były w ogniu. Dalej, skoro cesarz przybył do Saarbrücken, należy przypuścić, że kolumny francuskie o wiele dalej posunęły się w głąb kraju, boć naczelnie dowodzący nigdy nie znajduje się w awangardzie armii — chyba, że chodziło tu o tём większe zamaskowanie przed Prusakami planu operacyjnego. Wreszcie z zajęcia Saarbrücken wpływa, że armia francuska na kilku innych jeszcze miejscach musiała rozpocząć pochód zaczepny, o czém wszakże dotąd jeszcze nie mamy wiadomości. Trzy bowiem inne telegrams, które także wczoraj wieczorem otrzymaliśmy, są przesłane i w obec przytoczonego powyżej żadnego nie mają znaczenia. Brzmiały one:

Trewir, 30 lipca, w południe, godzina 12. Nieprzyjacieli stoi w miejscu.

Saarbrücken, 30 lipca, po południu, godzina 5. Piechota nasza otrzymała rozkaz w razie uderzenia przeważnych sił nieprzyjacielskich wycofać się z Saarbrücken, kawaleria zaś (aż-tém była kawaleria) utrzymać „czucie” do nieprzyjaciela. Na wschód od Thionville koncentrują się Francuzi. Opuścili oni Gersweiler, wyparli z lasu St. Arnaud. (Tego wcale nie rozumiemy, wczorajszy bowiem telegram urzędowy z 1 bm. zatem o dwa dni później, donosi, że Francuzi stoją w Gersweiler i obsadzili las w St. Arnaud. Któż więc doniesienie prawdziwe? Czy Francuzi po raz wtóry zajęli las St. Arnaud? — W każdym razie musiano tam walczyć.)

Saarlouis, 31 lipca. Przed południem, godzina 9. Za Forbach stały wczoraj (30 lipca) 4 nieprzyjacielskie pułki piechoty, 1 batalion strzelców, 3 pułki kawalerii i 1 bateria.

Otóż z trzech doniesień tych nie nowego się nie dowiadujemy a nawet jest telegram z Saarbrücken, jak wykazaliśmy, w sprzeczności z wczorajszym doniesieniem, późniejszym. W każdym razie tyle pewna, że działania zaczepne na teatrze wojny rozpoczęły i że wojska francuskie posuwają się naprzód, uciągając się wciąż z wojskami prusko-niemieckimi. Sam fakt zajęcia Saarbrücken nie ma innej doniosłości, jak tylko ta, że jest właśnie dowodem rozpoczęcia akcji wojennej. Wojskowi nawet sprawozdawcy nie przypuszczają, by „gros” armii francuskiej rzeczywiście przez Saarbrücken wkroczyło, ale mniemają, że za tym atakiem kryje się inny plan, na podobieństwo wykonanego w r. 1859 w wojnie włoskiej. Wówczas po bitwie pod Montebello sztab austriacki przypuszczał, że Francuzi ruszą prawym brzegiem rzeki Po na Pawię, twierdząc bardzo silną, cięsną z tego wiele w Wiedniu; Francuzi tymczasem przetrzucili się z prawego na lewe skrzydło, o czém Austriacy dowiedzieli się dopiero w bitwie pod Palestro, następnie pod Magenta. Napoleon III zrobił ten manewr w wojnie włoskiej, a choć z tego nie wypływa, ażeby miał go dziś powtarzać, wszakże być może, że przedsięwzięcie inne, podobny temu manewr i umyślnie się w Saarbrücken pokazał, by w tę stronę zwrócić uwagę nieprzyjaciela.

W postawie mocarstw europejskich żadna dotąd ważniejsza nie zaszła zmiana, wszakże Nordd. Allg. Ztg zdaje się być bardzo zadowolnioną ze zbrojenia się Anglii, które mieni być wymierzonym jedynie przeciw Francji. Tenże organ ministerialny wskazuje z radością na jednomyślność Niemców, kupujących się z miłością i zaufaniem około osoby ukochanego monarchy, podług gdy we Francji gwardia ruchoma wyraźnie daje objawy republikańskiego usposobienia, a pan Charles Hugo nawet w tak ważnej chwili nie waha się w najwłaściwszy sposób potępić w Rappelu cesarza i jego polityki. W istocie nie można w tej mierze nie przyznać słuszności Nordd. Allg. Ztg, ale z drugiej strony nie należałoby organowi ministerialnemu tak bezwzględnie wynosić wyższości patriotyzmu

niemieckiego nad francuski, boć w każdym wielkim mocarstwie znajdują się malkontenci, w których nie chęć do rządu stłumia miłość ojczyzny. Więc i w Niemczech bez wyjątków takich obcy się nie może, jak to wskazują ciągle aresztowania w Hanowerze, Sleszwigu, mianowicie zaś dzisiejsze, bardzo ciekawe komunikaty Staatsanzeigera o pastoraх hesskich, które ponizęj przytaczamy (zobacz pod rubryką „Prusy”).

Ze na Austrię i Węgry odkrycia hr. Bismarcka żadnego niemal nie zrobiły wrażenia, dowodzi artykuł półurzędowego Pesth. Lloyd'a, odrzucony jednocześnie w urzędowym Prager Abendblatt, z którego następujący wyjmujemy uster: „Odkrycia berlińskie, któremi w Berlinie tyle wzwasy narobić chciano, zostały tak samo w Londynie, jak w Wiedniu, tudzież przez resztę gabinetów neutralnych obojętnie przyjęte. Dowodzą tego ostatnie nadeszłe z Londynu depesze, z których się wykazuje, że gabinet angielski jest zadowolniony z otrzymanych od Francji wyjaśnień. Podobnie i w Wiedniu, o ile wyczytać można z dzienników, opinia publiczna uważa, że odkrycia berlińskie kompromitują Prusy jeszcze mocniej jak Francja. Nie dopięta zatem celu sztuczka berlińska i możemy tylko z większą jeszcze jak wczoraj pewnością powiedzieć, że doniesienia Corresp. de Berlin w niczem nie będą mogły zmienić konstelacji politycznej. W Wiedniu nie wywarły one żadnego wrażenia. Co do owych 300,000 wojska, które nabyło Francja w roku 1866 dawała Prusom do rozporządzenia, wcale się to nie zgadza z faktem, że Francja mimo swej kordyalnej przyjaźni dla Prus, podyktowała im wówczas pokój mikulowski i Prusy chętnie się poddały sformułowanemu przez Benedetta warunkom. Zresztą o owych 300,000 wojska francuskiego widzieć i czytać można jedynie w Corresp. de Berlin, podczas gdy Austrię w roku 1866 pewnych wojsk włoskich i rewolucyjnych (organizowany przez Prusaków węgierski korpus Klapki) żywni rękami namacać mogła. Dzisiaj rzeczy stoją inaczej, i Austrię od roku 1866 wiele się nauczyła, a niczego nie zapomniała.”

O przebiegu misji księcia Cadore w Kopenhadze dotąd nic nie wiadomo. Gdzie się obecnie znajduje francuska flota bałtycka, także jest tajemnicą.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył potwierdzić wybór rektora przy progimnazjum w Demminie Juliusa Schmeckebeier na dyrektora zamienionego na gimnazjum zakładu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Królestwa Polskiego, 28 lipca.

(Sprawy wewnętrzne).

... Napisawszy wam poprzednio o wrażeniu, jakie wywołała u nas wieść o wojnie pomiędzy Francją a Prusami, już więcej tej kwestii nie poruszam, bo nie chcę się powtarzać, zwłaszcza jako w rzeczy, której łatwo domyśleć się możecie, wołę więc raczej dotknąć innych szczegółów życia tutejszego. Przedewszystkiem muszę wam wspomnieć jeszcze o pomniku wystawionym dla Paszkiewicza, owego bohatera, o którym można powiedzieć to, co zwykle słyszeć można przy każdej niemal toastowej podzięce na imieninach szlachetnych: niezastępowany, ale szczęśliwy. Otóż pomnik ten spotkał ten sam los, co i wszystkie pomniki przez Moskali na gruncie naszym wystawiane. Straż podczas dnia i nocy pilnuje tego dowodu wdzięczności Moskale dla swych wielkich ludzi. Przeczuwają nawet, że straż podobna, dopóki pomnik ten stać będzie, musi czuwać, bo wystawili budkę, z której Czerkies na swego pogromcę nieustannie patrzy, aby kto z przechodniów zbytecznego akcesoryum nie dodał. Na zapytanie moje, dla czego straż pilnuje pomnika, policjant mi odpowiedział: żeby oszczędzić roboty panom, gdyby Paszkiewicz chciał uciekać. Pilnujcie, ale jak przyjdzie chwila, to ucieknie bohater a wówczas i Czerkies nie ośmieli się go przytrzymać.

O pobycie cara w Warszawie i traktowaniu przez niego syna bohatera, dla którego pomnik rozkazał postawić, nie wam nie piszę, bo to rzeczy już znane, to tylko dodam, że car przy przyjęciu deputacji miejskiej, na czele której stał i przemawiał sprytny prezydent miasta Warszawy, generał Witkowski, powiedział: uczucia wierno-poddane przyjmuję, ale czekam na dowody. Warszawa, jak wiecie, nie zbywa na dowcipie, otóż jedno z jej dzieci posłuszawszy to, powiedział o stojącego obok generała moskiewskiego: Jakiegoż wy więcej chcecie dowodu? Toż nas już kilka lat ognie bićcie w skórę, a my wam spokojnie leżymy. Wyrażenie zbyt drastyczne, ale doskonale maluje nasze spokojne poddaństwo, na jakie nie wszędzie nawet wierni poddani zdobyliby się. I doprawdy, czyż to mało? Czyżby chcieli za to, że są naszymi oprawcami, byśmy im dziękowali jeszcze?

A nie dosyć, że nas biją, ale jeszcze zarzynają, a my milczymy. Oto i teraz w Warszawie moskiewski żołdak Mielnikow zabił czterech osoby rodziny Alembikow, na Wileńskiej ulicy szynk utrzymujących, a zabił w celu ograbienia ich. Morderstwa dokonał toporem. Tłomacz się on, że spełnił zbrodnię w stanie opilym; zwyczajna to wymówka Moskale, a jednak towarzyszące okoliczności tej zbrodni dowodzą o najwyższym rozmyśle i świadomości. Pomiedzy innymi powiem wam nie tylko, że, zabierając się do zbrodni, wprzód się rozebrał, aby na odzieży plamy krwi nie pozostały. W badaniu sądom do zbrodni przynależ, zwłaszcza, że ujęty został z rzeczami, do zamordowanych należącymi. Nie było więc czego zapierać się.

Ale wracając się do pobytu cara w Warszawie, muszę wam to powiedzieć, że w Warszawie istnieje

z dawien dawna ten zbawiający zwyczaj, że wszystkich podejranych lub pod dozorem policyjnym znajdujących się na czas bytności cara do cytaeli zamykają. I w tym roku zwyczaj ten tradycyjnie został zachowany; pomiędzy innymi zapakowano jednego tutejszego czeladnika stolarskiego, niepiętnego mi nazwiska, który niedawno z wędrówki z zagranicy, gdzie przebywał za legalnym paszportem, powrócił; a ponieważ jest rzemieślnikiem i był za granicą, więc, jak policya twierdzi, musiał należeć do stowarzyszenia robotników internationalnego, a zatem jest zbrodniarzem politycznym, a jako taki nie godzien jest nawet przypadkiem oglądać oblicza Najjaśniejszego Pana. Z powodu podobnie konsekwentnej loiki, gdyby carowi podobało się rok zabawić pomiędzy nami, podobnie i inni tego samego rodzaju zbrodniarze cały rokby przepędzili w kowie. Z tego więc i ze wszystkich innych powodów kontencji jesteśmy, że Najjaśniejszy Pan nie raczy na długo pozostawać pomiędzy nami. Sprawiedliwość wyznać nakazuje, iż zaraz po wyjeździe cara wszyscy podobni zbrodniarze na wolność wypuszczeni zostali.

Pomimo licznych amnestyi utrzymuje się aż dotąd zakaz przyjmowania wszystkich udział mających w powstaniu lub pozostających pod dozorem policyjnym do uniwersytetu. Obecnie było kilka podobnych przykładów i wszystkim, mimo to, że niektórzy w byłej szkole główniej już po roku lub dwa poprzednio byli, przyjęcia do uniwersytetu odmówili. Niczego się tak Moskwa nie boi, jak światła i dla tego szerzeniu się jego przeszkadza wszelkimi sposobami. Dawny to środek — mocno zużyty — a jednak go się czepiają.

Car przeznaczył w czasie swego pobytu w Warszawie na biednych pigmencie tysięcy rubli, rozumie się nie z własnej szkatuły, ale z funduszu skarbowych — otóż — wieść nie bez podstawy obecnie głosi, że znaczna część tej sumy utonęła w kieszeniach policyjnych, boć przecie obrotowy Głasko nie był unikatem. Wiecie, iż masa mówów rządowych wskutek zwinięcia wielu władz centralnych, pozostało próżnemi i bez żadnego użytku. Celem postanowienia, jak domami temi rozporządzić, ustanowiona została komisja, czyli raczej komitet pod przewodnictwem Stackelberga, komitet platny. Komitet ten na prawdę wcale nie był potrzebnym, bo wszystkim z góry było wiadomo, że domy te mają być w prezenie rozmaitym czynownikom moskiewskim za okazane niby usługi rozdane. I rzeczywiście komitet po głębokim a nadewszystko długim rozmyśle (aby jak najlżej pensje brać), poczynił odpowiednie wniośki, w których i o sobie nie zapomniał. Wnioski te przesłane zostały do Petersburga, gdzie najniezawodniej zatwierdzenie pozyskają, boć przecie na rabunek naszego dobra zawsze ów tak mianujący się dobroczynny rząd arcyskory.

Zawiadamiam was przytém, że w tym czasie rząd moskiewski wysłał kilku szpiegów za granicę, którzy głównie polecono mieć na oku emigracyą polską i zbadać ich obecne usposobienie i ich zamiary. Jakkolwiek nie przypuszczam, by emigracya żywiła obecnie jakie nadzwyczajne zamiary, wszakże należy się mieć na baczności, zwłaszcza w obec umysłnych, tendencyjnych a niesprawiedliwych podejrzań i zarzutów, jakie szczególnie w niektórych niemieckich organach miejsce mają. O wysłce szpiegów wiadomość jest niewątpliwą.

W Petersburgu wystawa przemysłowa zbliża się ku końcowi. Nasi przemysłowcy dość obficie a nadewszystko zaszczytnie wystąpili na tej wystawie. Przemysł polski, jak sami Moskale z boleścią przyznają, zajął tam pierwsze miejsce, w czém Gołos także widzi intrygę polską. Po przemysle polskim zaraz idzie przemysł fiński, a następnie dopiero przemysł moskiewski, i to, dodać należy, nie prywatny, ale rządowy, z którym, ze względu na środki w rękę rządu się znajdujące, wszelka konkurencja dla przemysłu prywatnego nie podobna. Nagrody najliczniej posypały się na naszych wystawców; za rabunek brutalny, jaki Moskale spełniają na nas, pomścili się nasi szlachetnie rabunkiem wyższości cywilizacyjnej, rabunkiem inteligencyjnym, bo większą część nagród w medalach złotych i brązowych oraz listach pochwalnych zagrabili. Prócz tego wynieśli z tamtąd jeszcze inną korzyść, bo otworzyli dla swych wyrobów zbyt szeroki. Moskale, przekonawszy się o dobroci naszych wyrobów i ich taniości, bardzo liczne zamówienia porobili, a większa część przedmiotów wystawionych zaraz na miejscu bardzo zyskownie sprzedana została. Szczególniej fabrykanci powozów i fortepianów liczne zamówienia otrzymali. Pomiedzy innymi na tej wystawie figurowały i druki polskie, a mianowicie Tygodnik ilustrowany, który otrzymał za czystość i piękność druku list pochwalny.

W Warszawie niedługo rozpoczyna się odczyty w zakładzie nauk, sztuk i rzemiosł dla kobiet, założonym przez Schmidta. Biorą w nich udział powołani i niepowołani, zgola najruchliwsza inteligencja warszawska.

Na zakończenie przytaczam curiosum, nader rzadkie w swoim rodzaju, a przekonujące, jak to niektórzy korespondenci umieją niezgrabnie improwizować. Oto w Augsburgskiej gazecie, w korespondencyi z Warszawy, pomiędzy innymi wiadomościami wyczytalem i tę, że w pewnym handlu miał jeden z naszych rodaków pić szampana na cześć Francuzów, ale Niemiec policzkiem nakazał mu powstrzymanie się od podobnej manifestacji. Wszyscy oburzają się tu na podobne nikczemne kłamstwo!

Lwów, 1 sierpnia.

(Patent cesarski zwolający sejm. — Czesi przybędą do rady państwa. — Zbrojna neutralność na żądanie Węgier. — Zmiana opinii w Wiedniu. — Uzbójnia w Austrii. — Zakordon. — Kocznica śmierci Teofila Wisniewskiego. — Arcybiskup Wierchlejski. — Sprawa gimnazjum polskiego.)

(T) Z telegramów wiecie zapewne, że sejmy kra-

jowe zostały już zwołane, i że nasz sejm zbierze się 20 b. m. Wiecie już także, że i sejm czeski rozwiązany, a na dzień 27 b. m. nowy zwołany został. Rozwiązanie sejmów czeskiego i rozpisanie nowych wyborów jest aktem ogromnej doniosłości tak ze względu na stósunki monarchii na zewnątrz jak i na wewnątrz. Zwracam uwagę czytelników na patent cesarski i na exposé ministra Potockiego. Pierwszy akt kładzie nacisk na „groźne położenie i na następstwa toczącej się walki” i wypowiada wprost, że te okoliczności zmuszają monarchę do zwołania reprezentacji krajów koronnych. W drugim akcie jest wyrażone przekonanie rządu, że i Czesi przybędą do rady państwa. Stronnictwu więc pruskiemu w Austrii zadano cios śmiertelny, a dzięki wojnie stworzyła się sytuacja całkiem nowa i zaszła zmiana bardzo ważna. Czesi bowiem przybędą (?) do rady państwa. Czesi przejeżdżali teraz, poznali z dzienników wiedeńskich, dokąd ich sympatie dla Prus doprowadzić mogą i coby się z nimi stało, gdyby skutkiem zwycięstwa Prus, egzystencja Austrii zagrożona została.

Jakie będzie zachowanie się czeskich polityków w radzie państwa i w delegacji, jak pogodzą oni swoje sympatie dla Moskwy z obowiązkami swymi względem Austrii, jak staną oni w obec nas i naszych żądań właśnie ze względu na te moskiewskie sympatie, dziś przewidywać nie chcę, boję się jednak, żebyśmy nie mieli w nich niebezpieczniejszych niż w Niemcach przeciwników. Z drugiej strony spodziewać się należy, że Czesi staną w kwestyi polityki zewnętrznej po stronie Węgier i Galicji. Trzeba bowiem wiedzieć, że Węgry nie podzielają tych zapatrywań, które objawiają się w organach opinii niemieckiej Wiednia i że głosy węgierskich mężów stanu przemogły na korzyść „zbrojnej” neutralności Austrii, choć i p. Potocki i jego koledzy byli wszelkiemu zbrojeniu się przeciwni. Zresztą dzienniki wiedeńskie zmieniły mocno w dniach ostatnich, mianowicie od czasu przyjazdu do Wiednia p. Latour z Paryża, swoje opinie. Złosił w pogłoskom jednak jakoby ten gość więcej miał przywieść na pewien cel pieniądze z Paryża niż nadesłać z Berlina, wiary dawać nie godzi się.

Doniesienia o zawartém między Włochami a Austrią przymierzu były przedwczesne, rokowania pod tym względem są jednak ciągle w toku. Austrija zbroi się zwolna i bez ostentacyi dotąd. Militär Ztg pomimo zaprzeczeń urzędowej Gaz. Lwowskiej donosi, że w Czechach i w Morawie staną korpusy obserwacyjne. Pierwszym będzie dowodził generał Maroicz, drugim generał Ramming. O mającym stanąć w Galicji korpusie nie ma żadnej pewniejszej wiadomości. Najrozmaitsze pod tym względem obieg

domości o przygotowaniach do gotowości wojennej. Korrespondent do Birmingham Post telegrafuje z Londynu: „Jak slychać, podkomitet gabinetu, złożony z prezesa ministerstwa, lorda Granville, Cardwella, Childensa i Lowego, porozumiał się co do konieczności wydania tajnych rozkazów celem wzmocnienia niektórych krajowych środków obrony. Rekrutacja armii gorliwie ma być przeprowadzana. Rozpuszczanie robotników w królewskich warsztatach ma być zawieszona a w arsenałach w Woolwich nadzwyczajne roboty przyjmowane. Birminghamskie fabryki mogą być przygotowane na wielkie zamówienia w tych dniach. W sobotę odbędzie się rada gabinetowa, aby obradować nad kosztami na dalsze zbrojenia wojskowe i morskie.“ Z innej strony donoszą: „Sławne wojenne fregaty pancerne „Warrior“, „Minotaur“, „Monarch“ i „Hercules“ są gotowe do wypłynięcia na morze. W arsenałach w Woolwich przyjęto 150 robotników nad etat. W Chatham obiega pogłoska, że rząd zamierza oddać pod rozkazy 25,000 ludzi do niezwłocznego zaambarkowania i siłę pułków pieszych powiększyć z 560 na 1000 ludzi.“

„Jak wielką posiada ważność Belgia przy prowadzeniu wojny Francuzów przeciwko Niemcom, mianowicie przeciwko Prusom, wskazuje rzut oka na mapę i podług tego też osądzić należy ustawiczne usiłowania Napoleona ku tak gorąco upragnionemu posiadaniu Belgii. Lecz ten sam rzut oka na mapę wskazuje, jak pospiesznie należy powstrzymać pochód zaczepny Francuzów, ograniczony na linię Metz-Strassburg i z jak wielkiem niebezpieczeństwem połączeniemy byłoby konsekwentne trzymanie się tej linii w obec niezłamanego, równego sobie przeciwnika. Belgia i Luksemburg są dla pruskich krajów nadreńskich jakby wałem, a ponieważ w tychże główna część niemieckich sił jest zgromadzona, przeto musi ów francuski atak zaczepny znaleźć się wkrótce pod wszelkimi warunkami i w sposób najniebezpieczniejszy oskrzydłonym. Ten sam rzut oka na mapę pokazuje nareszcie, jak słabym jest bezpieczeństwo wyższego niemieckiego Renu i jak po prostu niezbędnym jest, ażeby w razie szczególnego rezultatu obecnej wojny odebrano dla zabezpieczenia przyszłego tych niemieckich krajów nadgranicznych conajmniej linie Colmar, Neu Breisach, Strassburg. Nawet nie uszanowanie neutralności Luksemburga małoby zmieniło zagrożenie ruchu zaczepnego cesarza, gdyż rozszerzyłoby ono zarazem prusko-niemiecki front zaczepny. Pomimo to przewidzieć można, że postępowanie zaczepne ze strony francuskiej, jeszcze w ostatniej chwili przedsięwzięte, mogłoby dla niemieckich wojsk awangardy mieć w rezultacie znaczne straty, które jednakże przez wielką korzyść, że Francuzi takim postępowaniem podaliby sami sposobność do tak ważnego dla Niemiec szybkiego rozstrzygnięcia, z pewnością zrównoważoneby zostały. Prawdziwie niebezpieczeństwem dla Niemiec upatrywać jedynie można w bezczynnym przedłużaniu wojny, któreby otwartym i tajnym sprzymierzeńcom Francji dozwoliło ukierzywić dopiero co rozpoczęte zbrojenia i wystąpić następnie z całą siłą w akcyi. Właśnie do tego najprzydatniejsze są stanowiska odwrotne, przez Francuzów starannie przygotowane, oszańcowanych obozów pod Strassburgiem, Bilsch, Metz i Lille, i dla tego przedsięwzięcie przez nich ruchu zaczepnego uważaćby można, pomimo kilku w początku doznanych niekorzystności, za nadzwyczaj pomyślną okoliczność.“ — Jak wiadomo, rozpoczęli Francuzi ruch zaczepny, niebawem się zatem okaże, czy urzeczywistnią się pomyślane ztąd wnioski Börsen Ztg dla armii prusko-niemieckiej.

B. Francya.

Pod napisem wojna podaje Neue Freie Presse dnia 1 bm. następujący opis z obecnego położenia na teatrze wojny:

Każdy dzień przynosi nam wiadomości o nowej prawie przez Ren, ale potwierdzenie tych pogłosek nie następuje. Zastanawiając się nad temi pogłoskami, pokazuje się, że wiadomości te wprawdzie nie są nieprawdopodobne, ale co najmniej, przedwczesne, gdyż obie armie nie są jeszcze dostatecznie skoncentrowane. — Obaj przeciwnicy starają się przez demonstracye i fałszywe ataki ukryć swoje pozycye i ruchy, a zarazem zbadać i rozpoznać pozycye i rozkład sił nieprzyjaciela. Ciągłe te drażnienia i niepokojenia dają powód do ponawianych ciągłych pogłosek.

Zdaje się, że obecnie armia francuska ciągle jeszcze jest lepiej przygotowana, ona też wyzyskuje więcej obecną pauzę, jak jej przeciwnik. Jednakże i ze strony prusko-niemieckiej zajęcie pozycji zdaje się być na ukończeniu, a tak wytyłomaczyć sobie można, że cesarz Napoleon stara się przez małe wycieczki, kanonadę, i ponowne przenoszenie oddziałów swej armii z miejsca na miejsce zwodzić Prusaków. Jest to strategia, albo inaczej mówiąc, podstęp wojenny. Wiadomo, że w roku 1866 to samo się działo. Raz wzmocniono armią księcia następcy w Śląsku, przez gwardyę i inne korpusy, to znowu armią księcia Fryderyka Karola. I w r. 1859 poprzedziło kilka potyczek główną akcyą wojenną, a któż nie pamięta jeszcze, jak pod zasłoną potyczki pod Montebello, i po za tyłami Piemontczyków wykonany został ów sławny marsz skrzydłowy, w skutek którego Francuzi, którzy zrzędnili stali naprzeciw naszego lewego skrzydła, nagle zabrali tył naszemu prawemu skrzydłu pod Turbigo. To przesuwanie pojedynczych oddziałów, to macanie się rozpoczętymi a nie rozstrzygniętymi potyczkami trwa tak długo, dopóki jednej ze stron wojujących nie uda się zwinąć przeciwnika.

W obecnym razie zdaje nam się jednak, iż tylko Francuzi tę małą wojnę rozpoznawczą prowadzić będą. Prusacy będą się cierpliwie temu przypatrywać, póki sami także nie będą w zupełnej gotowości, a tymczasem bronią się tylko. Ale to niedługo będzie trwało. Prusacy, skoro tylko osiągną dostateczną ilość wojsk, nie będą zapewne trwonić czasu na rekonesansie i demonstracye, tylko, korzystając ze swej przeważnej liczby siły, rozpoczną kroki zaczepne.

Tymczasem musimy naturalnie ciągle być jeszcze przygotowani na inwazyę francuską; co się zaś tej ostatniej tyczy, tośmy już kilkakrotnie wyjaśniali, że napad wykonany będzie zapewne albo na zachód od Mozeli na Trewir i Luksemburg ku niższemu Renowi, albo na wschód od tej rzeki ku linii operacyjnej Moguncy, Mannheim, Kehl. Co do tej drugiej wycieczki uprzedzić sobie trzeba, iż napad może być wykonany albo pośrednio, przez Palatynat, albo też, że Francuzi będą usilowali bezpośrednio przez Ren się przeprowadzić pomiędzy Elzending i Lauterburgiem.

Wtargnięcie do Palatynatu w dwójaki sposób może być uskutečněne. Albo główna armia posunie się z okolic Metz na Saarbrücken, Saargemünd, Kaiserslautern i Zweibrücken nad Ren, a mniejszy korpus

wykona napad ze stanowisk pod Strasburgiem, Hagena i Bithe na linię Landau-Germersheim; — albo też główna armia rzuci się z pod Strasburga na Landau, a armia posiłkująca posunie się po wyciecznej Kaiserslautern i Zweibrücken dla zapewnienia niejako skrzydła lewej armii.

Ze względu na to, że ruch w tym ostatnim kierunku liczący zwłaszcza armii dla przeszkód naturalnych położenia topograficznego kraju bardzo jest utrudniony a i wnet niebezpiecznym, dalej na okoliczność, że w tym razie Francuzi byłiby zniewolnieni przełamywać nader korzystną dla obrony pozycyę pod Kaiserslautern, przedtę przypuścić można, że główny napad francuski wykonany zostanie od południa, a więc z Bilsche, Hagena i Strasburga na linię Landau-Germersheim. Przypuszczenie to tym więcej się okaże prawdopodobnym, gdy zważymy, że gdy główny ruch zaczepny w tym kierunku wykonany zostanie, obejdzie się ową mocną pozycyą pod Kaiserslautern.

Jeśli Francuzi bezpośrednio na granicy swego kraju przez Ren się przeprowadzą, mogłoby to tylko nastąpić na linii Breisach-Lauterburg. Na południe od Breisach byłaby przeprawa już z tego powodu nie wykonana, gdyżby przez dalszy pochódzie ku północy Francuzi pozabawili się łączności z własnym krajem.

Oprócz tego ruch ten ułatwiby skoncentrowanie się sił niemieckich nad Renem rozłożonych, gdy przecie napad Francuzów w takim właśnie kierunku powinien być wykonany, aby miał jako skutek przerwanie związku pomiędzy armią stojącą nad Menem a armią południowo-niemiecką, a następnie zupełne odcięcie tej ostatniej. Wychodząc z tego punktu zastrzygnięcia się, najdogodniejszym dla Francuzów punktem przeprawy przez Ren byłby najdalej na północ położony.

Pod samem Breisach przeprawa nie jest tak łatwą dla pobliskiego Kaiserstuhl, jak dalej jeszcze na północ, gdzie się dogodnie znajdują miejsca do rzucenia mostów przez rzekę graniczną, tak np. Strassburg, Kehl, Rheinau, dalej w okolicy Hagena i wklęście zagięcia rzeki pod Bilschweiler i Stuhlmaten, a nareszcie ujście rzeki Lauter pod Lauterburg. Ostatni ten punkt okazuje się najdogodniejszy, a to nie tylko dla bliskości umocnionego na nowo Lauterburga, ale także ze względu na wysoki, a zatem dominujący lewy brzeg i odpowiednią wklęśłość zakrętu rzeki.

Korrespondent nasz z Badenii środkowej donosi nam o obwarowaniu na nowo linii Weissenburg-Lauterburg. Na południe od tych warowni wznosi się pasmo wzgórz, na pół mi szerokie, które od Wogezów rozciąga się aż do Renu pod Lauterburgiem. Zdaje nam się, że te wzgórza raczej, jak ową linię wzmacniają, gdyż w takim razie nietylko cała dolina Renu podzielona zostałaby na dwa odrębne teatry operacyjne, ale wzgórze te nadto ułatwiałoby przeprawę przez Ren, zastępując go od napadu od północy (z Palatynatu). Ten więc punkt i Strassburg Kehl najdogodniejsze są do wykonania przeprawy. W ostatniem miejscu korzystną jest bliskość fortecy Strassburga, jak też ujście strumienia Ill, na którym materyjały potrzebne do zbudowania mostu bezpiecznie zgromadzone i w części zestawione być mogą. Oszańcowanie wzgórz pomiędzy Lauterbergiem, Weissenburgiem i Bilschem wskazuje zresztą na to, że główne najście na południe od tej linii ma być rozpoczęte. Rozwazując ostatnie wiadomości, według których armia księcia następcy tronu skupiła się na północ od Murg, w okolicy Karlsruhe, to mogłoby się wydarzyć, że nie będzie ani pod Kehl ani pod Breisach dostatecznej siły, któraby mogła Francuzom wzbronąć przeprawy.

Z Metz donoszą l'Independance belge, że generał Bourbaki dopiero w dniu 26 lipca tam przybył, gdzie obecnie cała gwardya jest zebrała; załoga z Metz, która dotąd kroku nie zrobiła, opuściła w poniedziałek miasto, strażę przez nią zajmowane, ma gwardya ruchoma obsadzić, której jednakże większa część podług rozkazów urzędowych dopiero dnia 2 sierpnia będzie ściągnięta. Usposobienie w Metz wznosi się i upada: wczoraj rozgorączkowanie niesłychane, dziś omdłość. Uważają za rzecz prawdopodobną, że cesarz kilka dni w Metz i okolicy zabawi.

Kapitan Schultze, wynalazca kartaczownic, wyjechał do armii nadreńskiej, aby odbyć przegląd tej broni. — Potwierdza się, że w Paryżu uformowanych być ma sześć nowych batalionów gwardyi narodowej. Prócz tego cała gwardya narodowa w Paryżu otrzyma nowe karabiny, tak nazwane „fusil à la tabatière“ (zwykła flinta zamieniona na broń odyłcową).

Pod napisem Prawo morskie w obecnej wojnie zamieszcza Gaz. Polska następujący godny uwagi artykuł:

Prawo morskie w obecnej wojnie wielkiego jest znaczenia. Handel niemiecki zajmuje trzecie miejsce w świecie; zniszczenie go, jeśli by było uważane przez Francją jako środek wojenny, jak zdaje się być, mogłoby zmusić Prusy do pokoju i uznania nieokreślonych dotąd roszczeń Francji do przewagi.

Dwa punkta międzynarodowego prawa morskiego mają szczególne znaczenie: 1) zezwolenie się zabierania własności prywatnej na morzu przez statki wojenne rządowe, i 2) zaniechanie blokady i ostrzeżenia składów, miast handlowych — a o ograniczenie działań wojennych do twierdzy i portów wojennych. Pierwsze zaniechanie co do zabierania prawa zabierania okrętów kupieckich nieprzyjacielskich przez okręty wojenne, było nieraz przedmiotem międzynarodowych układów i w części przyjęte zostało przez prawo narodów.

Kongres paryski 1856 roku zrobił już wprowadzić wielki postęp odnośnie do rozwoju prawa morskiego, wzbrajając uzbrojonym okrętom korańskim zabierania okrętów kupieckich; zastrzegł oraz bezpieczeństwo własności neutralnej, nawet pod flagą nieprzyjacielską znajdującą się, — jako też własności nieprzyjacielskiej pod osłoną flagi neutralnej. Tenże kongres uznał za obowiązującą taką tylko blokadę, którą przedsięwzięto przy pomocy dostatecznej siły wojennej, w celu wzbrania okrętom innych krajów zbliżania się do brzegów nieprzyjacielskich. Lecz zasady te, pomimo swej wartości w obec barbarzyństwa uprzednich międzynarodowych praw morskich, nie stanowią całego potrzebnego prawa, jakiego bezwarunkowa nietykalność własności prywatnej na morzu wymaga. Wyowiedziane przez kongres paryski zasady prawa morskiego, z powodu ich niedokładności, uważane były przez Amerykanów za wielką niesprawiedliwość, wyrządzoną państwu nie posiadającemu wielkiej floty wojennej, i mogąc się bronić przemaszającą morską siłę nieprzyjaciela i tylko uzbrojeniem jak największej liczby statków korańskich (miano tu na względzie możliwość wojny np. między Anglią i Zjednoczonymi Stanami Ameryki). Dla tego też jako warunek przystąpienia do paryskiej deklaracyi rząd Stanów Zjednoczonych wymagał poprawki, na mocy której własność prywatna poddanych jednego z krajów wojujących zabezpieczona się od zabrania na otwartym morzu przez okręty wojenne nieprzyjacielskie. Wszystkie państwa, nie wyłączając Francji, przystąpiły na takie rozszerzenie paryskiej konwencyi; ta ostatnia jednak zgodę swoją w tej mierze uczyniła zależną od uprzedniego porozumienia się z Anglią, która skłaniając się w początku na stronę propozycyi amerykańskiej, w końcu całkiem się od niej odwróciła. Lord Palmerston poszukiwał w końcu ostatecznym mówiąc: że własność prywatna nie jest i nie może być nietykalną nawet na lądzie; i tem rzekomym podobieństwem starał się pokryć niechęć

angielskiego polityka do zasady humanitarnej, podkopującą przewagę Anglii w tem, przez co ona właśnie stała się silną i wielką.

Tym sposobem wstrzymany został rozwój prawa morskiego, pomimo że propozycya Ameryki nie była zupełnie prawem europejskim obcą — bo zasada zupełnego bezpieczeństwa własności prywatnej na morzu, wypowiedziana już była w r. 1785 w umowie zawartej między Stanami Zjednoczonymi i Fryderykiem Wielkim. Wszelkie układy z Anglią były bezowocne; bo nawet po nastąpieniu, za staraniem Cobdena, znakomitych zmian w zapatrzywaniu się na stosunki handlowe, Anglia co do wniosku amerykańskiego zawsze zostawała przy swem dawnem zdaniu.

Inaczej a nawet zgola przyjaźnie zapatrzywała się na tę kwestyę Francya. Już Zgromadzenie Narodowe w 1789 r. wezwało rząd francuski do wejścia w układy z państwami zagranicznymi, w celu zniesienia koraństwa i zabezpieczenia w czasie wojny własności prywatnej na morzu. Pomyślny rezultat przyniósł jednak tylko układy z miastami hanzeatyckimi. Napoleon, z pobudek politycznych, mających na celu osłabienie siły morskiej Anglii, zawsze był za nietykalnością własności prywatnej na morzu. Nawet Burbonowie zastosowali tę „ideę napoleońską“ w wojnie z Hiszpanią w 1823 r., polecając swym okrętom wojennym, aby zabierały tylko wojenne okręty hiszpańskie, nie czyniąc żadnej szkody ich handlowi. Zasadę tę zachowała Francya w 1830 r. w wojnie z Chinami, przeczem i niechętna tej zasadzie Anglia musiała też do niej się stosować.

Sprawa o której mówimy, wniesiona była niedawno przez p. Garnier-Pagés do ciała prawodawczego francuskiego. Obojętność izby w tym razie powołana być, zwłaszcza jeżeli przypomni sobie, z jaką sympatją Francya ustawicznie działała w sprawie zabezpieczenia w czasie wojny własności prywatnej na morzu. Zmiana ta w wyobrażeniach spowodowana została przez wzgląd na obecne z Prusami stosunki. Lecz dwa są powody, które powinny skłonić izby i rząd francuski do przyjęcia w mowie będącej zasady. Włochy, pierwsze holdujące Francji państwo, przyjęły w swem prawie handlowem morskiem dnia 1 stycznia 1866 r. zasadę nietykalności własności prywatnej na morzu, odnośnie do krajów, które tę samą zasadę przyjęły. Na zasadzie tej, nie międzynarodowej zresztą, lecz wyłącznie Włoch dotyczącej się uchwały Austrii i Prus, przed rozpoczęciem wojny 1866 r., przyjęły zasadę przyjętą przez Włochy.

Drugi punkt wniosku Garnier-Pagés co do blokady, obcy był dotąd prawom narodów, i wąpić należy, by mógł być przyjęty. Dotąd wiemy tylko o jednym w tej mierze projekcie, wyszłym także z Ameryki podczas prezydentury Buchanan. Sekretarz stanu Cais żądał takiego ograniczenia blokady, aby wabroniono tylko przywozu paszów amunicyi i innej kontrabandy wojennej. Gdyby zaś każdy okręt neutralny lub nieprzyjacielski mógł być zamknięty lub wypędzony z portu bez żadnej przyczyny, w takim razie zniesienie koraństwa aby małąby, korzyść przyniosło; ale myśl ta nie weszła jeszcze w praktykę.

Projekt ten b. wiew uważano za maskę, pod której osłoną chciano się pozbyć zobowiązań dawniej przyjętych. Jakoż Amerykanie ze swą wojną usilnością przyłączyli się do poglądu, wzbraniającego Stanom Zjednoczonym zrzec się koraństwa — niedozwalającego im zatem w jakikolwiek sposób myśleć o zastosowaniu postanowienia kongresu paryskiego.

Z dokumentu który prezydent Grant przesłał niedawno kongresowi, można uważać, że zagrożony handel niemiecki obchodzi bardzo Stany Zjednoczone. Prezydent proponuje w prawodawstwie morskiem zmianę, ułatwiającą Amerykanom kupowanie zagranicznych (niemieckich) okrętów, dla zarządzenia spóźnionej nie regularności w biegu parowców pocztowych bremeskich i hamburskich. Nabywanie to okrętów niemieckich w obec zastosowania deklaracyi paryskiego kongresu: że flaga neutralna osłania własność nieprzyjacielską, odpowiedziałoby „znakomitej celowi. Czyżby Ameryka myślała na serio przystąpić teraz do paryskiej deklaracyi, której nie uznawała dotąd? Ciężki jestśmy nowych w tej mierze wiadomości z Waszyngtonu. Bez przystąpienia do paryskiej deklaracyi flaga amerykańska nie osłaniałaby statków niemieckich przed Francuzami, bo stosowały się oni do pojęć takich o prawie morskiem, które nie uznają osłaniania własności nieprzyjacielskiej flagą neutralną.

PRUSY.

* Berlin, 3 sierpnia. Staats-Anzeiger zamieszcza w części urzędowej następujące communique:

„W pismach publicznych, mianowicie w Hessische Morgen Ztg ponownie zawarte doniesienia, podług których protestancy duchowni byłego elektorstwa heskiego mieli się wyrazić z kazałnie w sposób politycznie naganny i niepatryotyczny o obecnej wojnie i przyczynie do niej, zwróciły od pierwszej chwili przy należną uwagę. Już na pierwsze podobne doniesienie, więcej niż tydzień temu, zawezwany został naczelny prezes prowincyi, ażeby przez urzędowe zapytanie skonstatował zarzucane niektórym osobom orzeczenia i istnienie na to dowody a rezultat, jaki znajdzie, udzielił odpowiednim konsystorzom do dalszego postępowania. Równocześnie nakazano konsystorzom, ażeby występowały przeciwko takim politycznym zbliżeniom na drodze dyscyplinarnej z bezwzględną surowością. W skutek tego poczyniono przysposobienia, ażeby się zajęto bezwzględnie uzasadnionymi oskarżeniami, i oczekiwać należy, że, tam gdzie takowe zajdą, przedewszystkiem podane zostaną odpowiedniej władzy pewno oznaczone fakta i dowody, ażeby była w stanie spełnić swój obowiązek.“

Najjaśniejsza Pani otrzymała wczoraj z rana na drodze telegraficznej wiadomość o przybyciu Najjaśniejszego Pana do Kobleney o godzinie 12 w nocy a do Moguncyi o 8 godzinie z rana. Wczoraj była królowa na posiedzeniu niemieckiego komitetu centralnego do pielęgnowania rannych i chorych w boju bojowników.

JKMość zgromadził przed odjazdem członków ministerstwa stanu około siebie i wynurzył przed nimi swoją radość, że cały kraj przejęty jest tak patryotycznym i pełnym ufności duchem. Starać się o to, ażeby ów duch pełen ufności utrzymany był, jest zadaniem ministerstwa tym więcej, że przez szybkie i stanowcze rezultaty roku 1866 naród jest nieco popity. Jeżeli zatem nie nadchodziłoby z teatru wojny ciągle pomyślne wiadomości, łatwo powstałoby mogło mniemanie, że wojna nie będzie miała oczekiwanego rezultatu. Król wyraził zatem życzenie, żeby podobnym mniemaniem zawczasu zapobiedz, i wypowiedział w końcu nadzieję, że usposobienie patryotyczne, które obecnie całe Niemcy porusza, będzie trwało. — Zwracamy uwagę, że treści tej przemowy nie podał żaden półurzędowy dziennik berliński.

Korrespondent tutejszy do Ostdeutsche Ztg pisze: „U kilku o szpiegowanie schwyconych osób znaleziono papiery, które dowodzą, że z Francji prowadzono zupełny dozor policyjny nad Niemcami. Całe Niemcy podzielone były na dywizye policyjne, które w głównych miejscach, mianowicie w Hanburgu, Kobleney, Hanowerze i Wiesbaden miały swe siedziska i utrzymywały komunikacyę z niezadowolnionymi wszystkich stronictw. Każda dywizya miała znowu znaczną liczbę podagentów, którzy raporty przysyłać byli zobowiązani, które dochodziły do Paryża do ministerstwa stanu a przez to do cesarza i które temuż dostarczały sprawozdań dokładnych o wojskowych i politycznych stosunkach Niemiec.“

Król zapisał się na pół miliona pożyczki związkowej. Również królowa i inni członkowie rodziny królewskiej wzięli w subskrypcyi udział.

Był król hanowerski uwierzytelnić w Paryżu hrabiego Breda, rodem Francuza i byłego francuskiego dyplomaty, jako posła, a majora Adelebsena, jako pełnomocnika wojskowego. — Correspondance du Nord-Est dowiaduje się, że księżę następcą tronu hanowerskiego, który Hietzing opuścił, wstąpić zamierza w służbę marynarki duńskiej.

Wice-admirał Jachmann, otrzymawszy nominacyę na naczelnego wodza floty północno-niemieckiej, odejść do Heppens, ażeby tam wsiadł na pokład statku admirałskiego „König Wilhelm.“

Burmistrz w Moguncyi wydał odezwę, w której donosi, że rozkaz oczyszczenia stoków fortecznych wkrótce zostanie wydany. Rozkaz ten jednakże może być wstrzymanym aż do czasu bezwarunkowej konieczności, jeżeli się miasto zobowiąże w razie danym dostawić 3000 ludzi i 200 wozów do ścięcia drzew na stokach, za co władza fortyfikacyjna wynagrodzi za dzień i człowieka po 1 florenie, za dzień i wóz po 5 florenów. Urząd burmistrzowski przyjął projekt ten w imieniu miasta.

Ministerstwo marynarki ustanowiło podług ogłoszenia w Wilhelmshaven prowizoryczną artyleryj-ską wdzę administracyjną pod firmą: Skład artylerji marynarskiej.

ROSYA.

* Czytamy w Gołosie z dnia 22 lipca:

„Nie było dotąd żadnej wojny, żadnego zaburzenia w jakimkolwiek kącie Europy, żeby się do nich nie byli wnieśli Polacy; łączyli oni sprawę Polacy z każdym zatargiem najczęściej bardzo nie w porę. Stądż c z licznych przykładów przeszłości, wnosić by można, że Polacy zapalą się do wojny Francji z Prusami, że dawna sympatya do Francji w nich się obudzi i że będą chcieli działać z nią wspólnie.

„Jednakże mowa polskiego dziennikarstwa zaprzecza wprost temu przypuszczeniu. W Poznaniu, Krakowie i Lwowie patrzyli polscy, najwięcej wpływu mający, napominają naród do rozwagi i wstrzymują od powstania. Dziennik Lwowski, organ demokratyczny, ogłasza list, który jego główny redaktor otrzymał z Paryża i który rozbiiera pytanie, jaką postawę mają zachować Polacy w Galicyi, w obec wojny francusko-pruskiej, jeżeli Rosya nie weźmie w niej udziału.

„Chociaż Polacy galicyjscy nie otrzymali tak obszernego samorządu, jak tego żądali, odgrywać jednak ważną rolę w organizacyi politycznej państwa austriacko-węgierskiej i mogą dla tego wywierać pewien wpływ na politykę gabinetu wiedeńskiego, tem bardziej, że na czele ministrów cywilnawskiego stoi obecnie czystej krwi Polak. W skutek tej okoliczności odzywają się głosy z Paryża do Polaków w Galicyi. I jakąż to radę im dają z centrum emigracyi polskiej?... „Polacy, wstrzymujcie Austryę od zamiaru wniechania się do wojny pomiędzy Francją a Prusami a wy sami zachowacie się spokojnie.“ Tak jest treść manifestu (?) paryskiego.

„Autor jego nie upatruje korzyści dla Polaków w zwycięstwie Prus, gdyż takowe spowodowałyby zajęcie Galicyi i Węgier przez Rosyę, ani w zwycięstwie Austrii, gdyż porażka Prus pozwoliłaby zająć dawniejsze stanowisko tej starłej grzesznicy Austrii, co by osłabiło żywioł germański w jej ustroju i doprowadziło do poddania mu narodów nieniemieckich, Polacy zaś nusieli w tedy porzucić wszelką nadzieję uzyskania stanowiska niezależnego w monarchii austriackiej.

„Tak więc dobro Polaków ściśle jest połączone z neutralnością Austrii, której byt jest warunkiem ziszczenia się ich planów w przyszłości. To hasło wydać z Paryża jest zaspokajające; dowodzi, że w głowach polskich rozsądek zaczyna przeważać nad marzeniami.

NIEMCY POŁUDNIOWE.

* Nürnberger Korrespondent donosi, że pruski książę następca tronu przybył do Norymbergii dnia 27 lipca na oznaczoną godzinę. Śród odgłosu muzyki pułkowej i okrzyków nieprzejrzanych okiem tłumów ludu wjechał pociąg nadzwyczajny do przyzodobionej świątecznie dworca, gdzie oddział wojska pełnił straż honorową. Po przywitaniu ze strony naczelników władz i zgromadzonego korpusu oficerów i po rozmowach z kilku panami, udał się książę do salonu królewskiego a po półgodzinnym pobycie w dalszą do Monachium podróż śród okrzyków przytomnej na dworcu publiczności.

Król bawarski udał się przed południem dnia tego samego naprzeciw księciu aż do stacyi Róhrn, który o godz. 11½ przybył do przyzodobionego w kwiaty drzewa pomarańczowe, heby i chorągwie bawarskie pruskie i związkowe dworca, gdzie wszyscy książęta królewscy, ministrowie spraw zagranicznych i wojny, naczelnicy sztabów dworskich, generał-kwatermistrz armii, komendant miasta itd. byli zebrani na jego przyjęcie. Kompanie piechoty z chorągwią i muzyką i szwadron kirasjerów pełnili służbę honorową na dworcu. Król udał się z księciem, siedzącym po prawym boku, i księciem Otonnem do rezydencyi. Zgromadzone przed dworcem i w najbliższych ulicach jako przed rezydencyją królewską niezliczone tłumy przyjęły króla i dostojnego gościa z prawdziwą radością.

O pobycie księcia w Monachium piszą pod tymże tytułem do ansburskiej Allgemeine Zeitung, następująco:

„Jego król. Mość i królowa matka przybyli dzisiajszego wieczora wraz z Jego król. Wysokością pruską księciem następcą tronu do uroczystego oświetlonego teatru dworskiego, gdzie przy wstępie do loży przyjezdnych zostali licznie zgromadzoną publiczność drugiego pełnemi zapału okrzykami. Po uverturze do „Egmonta“ wygłosił p. Possart prolog własnego utworu, którego treść patryotyczna ogólnie się podobała a na koniec którego wszyscy się znowu podnieśli i zwrócili loży królewskiej podnieśli znowu okrzyki bez przerwy a pełne zapału; — była to scena, która na oczach przedstawienia „Wallensteins Lager“ raz jeszcze powtórzyła, kiedy pan Kindermann odpowiednią poloniu politycznemu zwrotkę doł do sławnej pieśni „Wędrowników“. Sceny tak natchnienia pełnej nie dożył jeszcze w naszym teatrze dworskim.“ — Dalej donosi korrespondent, że tegoż dnia po południu odbyło się zgromadzenie akademików, na którym przewodniczącym tymczasowego komitetu oznajmił, iż minister wojny w tworzeniu korpusów ochotniczych żąda, aby tak poddały się ogólnym prawom wojennym i przepisy karnym, i użyć się pozwoliły jak każda inna część wojska. Ubrojeniem ma się zająć ministerstwo a oficerowie i podoficerowie mają tymczasowo być wzięci do mii czynnej. Reprezentanci akademików zażądali, aby rządniancia członkowie jego używali tych samych rzyści co każdy inny żołnierz, na co ministerstwo w jak najchętniej podobno zezwoliło. Korpus taki jednak być utworzony dopiero po zgłoszeniu się 500 600 akademików, a w tym razie ma się w przyszłości niedługo rozpocząć musztra.

Dnia następnego przybył książę następca tronu o godzinie 8 z rana do Stuttgartu. Król wiedeński oczekiwał go na dworcu; cały Stuttgart był w nogach a od dworca aż do zamku królewskiego tworzył

obywatele ściśnięte szpalery. Objawy radości były ogólne, gdy syn pruskiego króla obok króla wrymbergskiego z wolna jechał wśród niezliczonych tłumów ludu. Korrespondent donoszący o jeździe tym do Koelnische Ztg, dodaje, że wyborna męska postawa księcia, dobry, otwarty wyraz jego twarzy, której rysy ledwo ukryły zdolność wzruszenia z powodu pięknego przyjęcia, zrobiły jak najlepsze wrażenie.

Pruski generał porucznik Prittwitz, mianowany gubernatorem forticy Ulm, przybył już — jak Schwaebischer Merkur pod dniem 25 lipca donosi — z Berlina na miejsce swego przeznaczenia. Przyjęty na dworcu przez naczelników władz wojskowych i cywilnych, stanął w hotelu „Zum Kronprinzen.“ Pan Prittwitz budował też fortecę od 1842 do 1850 r. a zjednął sobie sympatye tamtejszych mieszkańców w tak wysokim stopniu, że wybór jego wedle wzmiankowanego dziennika przyczyni się do ustalenia podniesionego ducha, jakie tam panuje, i dobrego porozumienia pomiędzy władzami wojskowymi i cywilnymi.

Bawiający na kuracyi w Wildbad oficerowie i urzędnicy rosyjscy otrzymali wezwanie do powrotu i już udali się do swej ojczyzny.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 1 sierpnia. Wczorajsza urzędowa Wiedner Ztg ogłosiła dwa nader ważne pod każdym względem dokumenta rządowe. Pierwszym z nich jest patent cesarski, zwolający sejmy krajowe i radę państwa, a drugim doniesienie o odwołaniu traktatu państwowego z Rzymem ze strony rządu austriackiego. Pierwszy z tych dokumentów brzmi:

„My Franciszek Józef I, cesarz austriacki, król węgierski — tu następuje wielki tytuł — czynimy wiadomem: Groźne położenie, w jakim się Europa znajduje, i brzemienność w następstwie walki, która blisko granic naszych się zapaliła, wymagają po naszej powinności monarchii, abyśmy zgromadzili naokoło siebie wszystkie ciała reprezentacyjne porządku naszej państwa monarchii. Powołujemy tedy w wykonaniu naszego prawa konstytucyjnego sejmy reprezentowanych w radzie państwa królestw i krajów, chcemy przez wybory do rady państwa i do delegacji otoczyć się czem prędzej prawowitymi reprezentantami monarchii, których p trytycznego współdziałania zawsze pewni jesteśmy.

Rozporządzamy przeto, co następuje:

Artykuł I. Sejmy krajowe Dalmacji, Galicyi i Włocławimierza z Krakowem, Austrii poniżej i powyżej Enns, Salzburga, Styrii, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istrii, Gorycyi, Gradiski powołują się na dzień 20 sierpnia 1870 r. do prawnych ich miejsc zbornych.

Sejm czeski powołany na dzień 27 sierpnia 1870 r. a sejm Tryestu z jego obwodem na 2 września 1870 do prawnych ich miejsc zbornych.

Artykuł II. Rada państwa powołana na dzień 5 września 1870 do naszego miasta głównego i stołecznego Wiednia.

Dan w naszym mieście głównym i stołecznym Wiedniu dnia 30 lipca w roku 1870, panowania naszego 22.

Franciszek Józef mp.

Potocki mp., Taffe mp., Tschabuschnigg mp., Holzgethan mp., Petrinio mp., Stremayr mp.

Inny patent z dnia 29 mb. i także przez wszystkich ministrów kontrasygnowany rozporządzenie rozwijające sejm krajowego czeskiego i natchniałowe rozpoznanie wyborów. Nad motywami, jakie skłoniły rząd do tego uderzającego kroku, rozwiódł się referat prezesa ministerstwa hr. Potockiego, cesarzowi przedłożony.

Podawszy w motywach tych przyczyny i powody, jakie dawniej skłoniły rząd do tego, że nie zaproponował rozwiązania sejmu czeskiego, — była to zaś głównie pewność, że sejm ten w dawniejszych warunkach wybrany nie obeszł rady państwa — oświadcza hr. Potocki, że wprawdzie i teraz nie ma rękodźmi dla odmiennego zachowania się nowego, wybrać się mającego sejm czeskiego, lecz że życzenie cesarza otoczenia się reprezentantami monarchii całej, by w obecnych okolicznościach zasięgnąć od nich rady państwa, a postanowieniem swoim nadać charakter zgodności z konstytucyjnym przekazaniem ludu, kazało użebnić udział Czechów w wielkich kwestiach bezpieczeństwa i dobrobytu wspólnej ojczyzny i to na każde przez konstytucję podane drogi. „Opór w wewnętrznych kwestiach państwowego życia — ciągnie dalej hr. Potocki — nie mieści w sobie jeszcze oporu w obec żądań, jakie w chwili w następstwie tak brzemiennych nastrojów się czynności wszystkich obywateli ojczyzny, wspólnej mądrości, współnemu przeświadczeniu państwowemu. A tąd samem jest i nadzieja uprawniona, że poważny głos przestrogi, jaki podnosimy do całej ludności Czech, nie przemienia bezskutecznie. Nic zaś nie byłoby więcej deprecjującem we względzie siły, jaka spoczywa w myśli państwowości austriacko-węgierskiej monarchii, nie nie mogłoby skutecznie i dowodnie okazać jednoczącą przedwstępnych do ostatecznego i stanowczego usunięcia naszych wewnętrznych sporów.“ Ludność więc Czech ma użebnić rezultat ten a ministerstwo podaje jak sposób do tego przez proponowane monarsze rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Drugi wspomniany wyżej dokument brzmi: „Z powodu ogłoszenia nieomyślności Stolicy Papieżkiej odbyły się w odnośnych ministerstwach długie narady. Doprowadziły one do rezultatu, że ogłoszona cesarskim patentem z dnia 5 listopada 1855 Z. 195 R. G., z Jego Świątobliwości Papieżem Piusem IX dnia 18 sierpnia zawarta umowa (konkordat) w skutek najnowszych oświadczenia Stolicy św. we względzie władzy Głowy Kościoła katolickiego drugiej nie może być podtrzymana a przeto z użycia cofnięta być musi.

W skutek tego rozpoczął p. kanclerz państwa potrzebne kroki, by uwiadomić Stolicę Papieżką o formalnym aniesieniu tej umowy a Jego ces. król. apostoł. Mość polecił p. ministrowi spraw duchownych i oświecenia, aby dla rady państwa przygotował owie projekta do praw, jakie okazują się potrzebne, by zmienić ważne jeszcze przepisy ces. patentu z dnia 5 listopada 1855 r. dla uregulowania Kościoła katolickiego w Austrii wedle praw zasadniczych państwa i ze względu na dane historyczne stosunki.“

W powrocie z Rzymu przyjmowały biskupa Strossmayera dnia 25 lipca niezliczone w Zagrzebiu tłumy ludu z radością niewysłowioną. Deputacye z Karłstadu, Krzyża, Koprzyńcy, Sissek i obywatele zagrzebskich, witay dostojnego księcia kościoła, który rozczulony cały serdecznie im dziękował. Chorągwie narodowe zdobiły wagon, w którym siedział. Damy rzuciły

kwiaty pod stopy jego. Entuzjazm nie znał granic a okrzyki Zivio powtarzały się bez końca. Porządku nigdzie nie zakłócono.

WŁOCHY.

* Florencia, 31 lipca. Z Medyolanu nadeszła tu wiadomość, że dnia 24 mb. około południa rozszerzyła się tam pogłoska o powstaniu stronnictwa Mazziniego. Zdaje się, że znak do powstania dany być miał o godzinie 3 po południu. Na miejsce zborne dla większej liczby powstańców wyznaczoną była dzielnica Porta Garibaldi, zamieszkała przez proletaryat. Większa część tego liczbą zebrała się popołudniu jak zwykle na szynkowniach, by w kieliszku poszukać odwagi, a opuszczając takowe oświadczyli gospodarzom, że Prusacy i rzeczpospolita zapłacą długi ich. Około godziny 1/3 zebrało się kilka set osób w pewnym lokalu Via Sant Orsola, gdzie niebawem znalazł się i oświadczył sekretarz Garibaldiego Pant. Leo. Przyjęty okrzykami, przeczytał zgromadzonej publiczności wystosowany do siebie list Garibaldiego, w którym poleca Madyolańczykom, aby byli gotowi, by zażądać Rzymu od broni francuskiej. Ztąd udało się zebrane mnóstwo ku placu Zakellost-wemu, nosząc Pantaleona w tryumfie i wykrzykując: Viva Garibaldi! Viva la Republica!

Równocześnie prawie opuścił tłum ludu, uzbrojonego w zardzewiałe karabiny i prawie pijanego, szynkownię w Porta Lunga, strzelając w powietrze. Łącząc się z innemi tłumami kuli się ludzie ci o włamanie się do kramu platea i kiedy się im to nie udało, wrócili ku bliższemu Ponte Vetro, gdzie napotkali na patrol policyjny, do którego kilka razy strzelili. Równocześnie prawie przybyły szwadron kawalerii; nadjeżdżającego z pobliskich koszar San Simpliciano, zniechęciło wicherzycieli do ucieczki. Piętnasta z nich jednakże, ranionych już to wystrzałami już to cieciami pałaszo-kusono się wzniesić barykady. Przeszkodzonu jednak temu. Kilka osób w ulicach Rebecchino, Orfici, S. Raffello i innych, które widocznie były wtajemniczone w zamiary wicherzycieli, opuściło pomieszkania swoje i szynkownię tej samej prawie godziny, strzelając z rewolwerów w powietrze, ponieważ prawdopodobnie nie widzieli, przeciw jakimu nieprzyjacielowi walczyć mają. Kramy platey obsadziło wojsko. Patrole konnicy i piechoty, karabinierowie i żołnierze policyjni przerwali na czas niejaki ruch wszelkich wozów po wewnętrznych częściach miasta. Pułk niemieckiej piechoty i pułk lancy-rów Foggia obsadziły plac dworski. Ponieważ jednak widziano, że ludność żadnego w ruchu nie bierze udziału, a nawet mu się opiera, ściągnięto o godzinie 1/2 wojsko z wyjątkiem 18 pułku piechoty, szwadronu che-vaugerów i kompanii karabinierów, które strzegły podwórza królewskiego pałacu. Około godziny 6 wieczorem spokojność po mieście wszędzie była przywrócona. Aresztowano wiele osób pomiędzy innemi redaktorów i współpracowników dzienników mazzinistowskich: L'Unità Italiana i Gazzettino Rosa. W Via Omenoni od rytu nazajutrz skład broni i odwieziono do cytadeli.

ANGLIA.

* (Angielska księga błękitna). Angielskiemu parlamentowi przedłożona została, jak wiadomo, księga błękitna, zawierająca dyplomatyczne układy, poprzedzające wypowiedzenie wojny. Księga ta zawiera na 77 stronnicach 124 dokumenty, rozciągające się na przeciąg czasu 20 dni tylko, tak że na jeden dzień w przecięciu pół tuzina przypada. Rozpoczynają się depeszą (No. 1) pana Layard, posła angielskiego w Madrycie do lorda Granville, zawierającą doniesienie, że wieczorem dnia poprzedniego rada ministrów rozbiła kandydaturę księcia Leopolda Hohenzollerna, kończą zaś zawiadomieniem księcia Gramonta, udzielonem pod dniem 23 lipca angielskiemu ambasadorowi w Paryżu, lordowi Lyons (No. 124), a tyczącem się neutralnych statków kupieckich.

Dokumenty te podajemy w streszczeniu podług źródeł niemieckich, celem zapoznania czytelników jak najdokładniej z genezą wojny obecnej.

Pierwszym ważniejszym dokumentem jest (Nr. 13) depesza lorda Granville do lorda Lyons z dnia 8 lipca, w której minister angielski spraw zagranicznych udziela ambasadorowi w Paryżu wiadomości o rozmowie z pruskim ambasadorem w Londynie, hrabią Bernstorff. Ostatni wyraził się przy tej sposobności, „że rząd północno-niemiecki nie życzy sobie wcale mieszać się do kandydatury, ale pozostawia francuskiemu rządowi obranie drogi, którąby mu się stosowną zdawała; poseł pruski w Paryżu otrzymał zlecenie wstrzymać się zupełnie od wniejszenia się. Rząd północno-niemiecki nie pragnie bynajmniej wojny sukcesyjnej, jeżeli zaś Francja wojnę zamierza prowadzić z powodu oboru króla w Hiszpanii, toby to prowadziło tylko pragnienia wojny bez żadnego prawnego powodu... Jeżeli Francja zamierza zaczepić Niemcy północne konieczne, to będą one gotowe do obrony.“

W depeszy nr. 15 z dnia 8 lipca donosi lord Lyons hrabiemu Granville, że mu Gramont oświadczył, iż Prusy nie dały jeszcze odpowiedzi na żądania przez Francję postawione, ostatnia nie może przeto dłużej odkładać swych przygotowań wojennych. Niektóre kroki już rozpoczęto w tym kierunku, a nazajutrz mają odnośni urzędnicy na dobre rozpocząć... Gdy na to wyraził moje bolesć i zadowolenie nad pospiechem, z jakim rząd francuski postępować się zdaje, pozostał pan Gramont przytym, że dłuższa zwłoka jest niepodobną... Nie może nikt twierdzić, że Francja szuka zatargu; o bitwy pod Sadową, aż do obecnej kandydatury okazywał rząd francuski tyle cierpliwości, umiarkowania i umysłu pojednawczego, że podług mniemania wielu Francuzów za daleko się posunął pod tym względem... Spodziewać się należy, iż król pruski zabroni otwarcie księciu udać się do Hiszpanii. I znalazłby się jednak inny jeszcze sposób załatwienia tej kwestyi, na który żyćy sobie zwrócić uwagę rząd angielski. Księżę Hohenzollern mógłby się z własnej woli zrzec pretensyi do tronu hiszpańskiego... Dobrowolne zrzeczenie się ze strony księcia byłoby jego zdaniem bardzo szczęśliwym rozwiązaniem sprawy tej trudnej i zawiłej i prosi rząd angielski, użyć wszelkich wpływów, aby takowe rozwiązanie spowodować.

Rząd angielski uczynił to, ale kazał zarazem wezwać rząd francuski do umiarkowania. Ten ostatni nie chciał jednak zaprzestać swych przygotowań wojennych. W depeszy lorda Lyons do lorda Granville z dnia 10 powie-dziano, iż Gramont wyraził, „że prosta ostrożność nakazuje z przygotowaniem wojennym nie pozostać w tyle... Konieczność wymaga, aby Francja tak wyrównała Prusom... Rząd francuski mógłby odwiec na krótki prze-ciąg czasu (np. 24 godzin) wielkie owe widoczne przy-sposobienia do wojny (jak powołanie rezerwy), któreby

opinią publiczną we Francji mogły rozgnieć. Wszystkie jednak rzeczywiste przygotowania muszą być bezwzględnie wykonane. Ministrowie francuscy nie rozważali by sobie postąpić, gdyby dozwolili Prusom wykretami zyskać na czasie... Gdyby książę teraz za radą króla pruskiego zrzekł się kandydatury, toby sprawa cała została załatwioną... jeżeli jednak po naradzie z królem będzie trwał w postanowieniu wystąpienia jako kandydat do tronu hiszpańskiego, to Francja natychmiast wojnę Prusom wypowie.“

Dnia 12 donosi lord Lyons hrabiemu Granville (nr. 30), że według udzielonej mu wiadomości przez księcia Gramont, księżę Hohenzollern (ojciec) cofnął uroczyste kandydaturę swego syna. Ale teraz zmienia swoją grę dyplomacya francuska a następujący wyjątek z zwyż wymienionej depeszy ambasadora angielskiego w Paryżu należy do najbardziej uwagi godnych z całej księgi błękitnej: „Pan Gramont wy-powiedział zdanie, że obecny stan rzeczy (co-fnięcie kandydatury) stawia rząd francuski w bar-dzo kłopotliwym położeniu. Z jednej strony opi-nia publiczna we Francji tak jest wzburzoną, iż oba-wiaćby się można, żeby ministerstwo jutro zwalone zo-stało, gdyby oświadczyło w izbach, iż sprawa załatwiona została bez otrzymania zadośćuczynienia ze strony Prus. Z drugiej strony cofnięcie się księcia Leo-polda usuwa początkową przyczynę zatargu... O Hiszpanii nie może być już oczywiście teraz mowy a spór — jeżeli jeszcze jaki pozostaje — ogranicza się na Francję i Prusy. Nie zataimem ks. Gramont mego zadowolenia i żalu, że rząd francuski choć chwilę wahać się może uznać cofnięcie się księcia za zupełne załatwienie sprawy; wysłuszyłem mu, jak tylko mógłm najdobitniej po-wyśle, które cofnięcie dawniej danych zapewnień rząd angielski zaniepokoić i niemile dotknąć muszę; zwróci-łem mu nadto uwagę na to, że zrzeczenie się księcia zmienia zupełnie położenie Francji. Gdyby teraz wojna wybuchła, powiedziałaby cała Europa, że Francja temu winna, że Francja ją spowodowała bez rzeczywistych powodów, tylko w skutek dumy i dotkniętej próżności... Prusy mogłyby wtedy liczyć na pomoc całych Nie-miec do odparcia zaczepki, do której nie będzie można wyszukać innego powodu, jak zadróż Francji i na-miętną żądę upokorzenia sąsiada. Powiedziałem wprost, że Francja będzie miała przeciwko sobie opinią całego świata, a jej przeciwnik wszystkie korzyści, przypada-jące temu, co, zmuszony napaścią, dla własnej obrony wojnę przyjmuje... Po roztrząśnięciu jeszcze niektó-rych okoliczności, powiedział p. Gramont, że ostateczne postanowienie należy od narady ministrów, która na-zajutrz w obecności cesarza ma się odbyć, a której re-zultat bezpośrednio izbom musi być przedłożonym. Około godziny trzeciej rano będzie wiadomo światu, jaką drogę Francja obrała. Nie będzie mógł wiedzieć się już z mną pomiędzy posiedzeniem rady ministrów a wystąpieniem w izbie, ale zapewnia, że zapatrywanie się, któremu mu w imieniu rządu angielskiego udzielił, należyć uwzględnić zostanie.“

W odpowiedzi na tę depeszę wyraża i lord Granville ubolewanie, że zrzeczenie się księcia nie zostało przyjęte jako załatwienie sporu, i zaprzecza temu, jakoby rząd angielski — jak to Gramont dał do zrozu-mienia w ciele prswardczem — żądania Francji uznawał za uprawnione. Następnego dnia wzywa hr. Granville lorda Lyons, aby od rządu francuskiego domagał się wyraźnego oświadczenia, co tenże nareszcie przyjął zamysła jako ostateczne załatwienie.

(Dokończenie nastąpi.)

SZWAJCARYA.

* Generał Herzog wydał co dopiero pierwszy do armii związkowej rozkaz dzienny. „Wysokie zgroma-dzenie związkowe — oświadcza generał na wstępie — powierzyło mi dowództwo nad armią związkową, która po części już stoi pod bronią. Walka olbrzymia wybu-chała nadsądziwanie pomiędzy dwoma z nami sąsiadu-jącemi mocarstwami, walka, do której wedle okoliczno-sci i droga ojczyzna nasza wciągnięta być może. Cho-dzi teraz o to, by dowiedzieć, że armia szwajcarska zasłu-guje na zaufanie bezwarunkowe, jakie najwyższa władza nasza jako też cały naród w nią pokłada. Nasamprzód idzie o to, abyśmy granic naszych strzegli przeciw za-machom wszelkiego rodzaju; gdyby jednak przyjąć mia-ło do tego, iżby wojna przekroczyła granice nasze, na-tenczas przy użyciu wszystkich sił naszych chodźć będzie o to, byśmy pokazali wrogowi, że jesteśmy nie wynarodowionymi potomkami naszych ojców.“ Kwatery główna znajduje się obecnie w Olten a dotąd obsadzono tylko linią rzeki Aar. Lubo dotąd chodzi w Szwajcaryi tylko o obsadzenie granicy, to jednak zalecił pułkownik Paravicini jako szef sztabu jeneralnego publicznosci i prasie publicznej, aby żadnych nie ogłaszały wiadomości o ruchach wojskowych. We względzie wypadków w Alza-cyi i w księstwie badeńskim mało dotąd było słyhać w Szwajcaryi. Dnia 25 lipca rano słyhać było w Ba-zylei przeciągły huk dział. Odbyły w mieście tem dnia poprzedniego kongres ligi wolności i pokoju minął prawie bez udziału. Wypadkiem obrad było przyjęcie manifestu przeciw wojnie, wypracowanego przez pana A. Gögg.

Telegramy.

Królewiec, 1 sierpnia. Dotąd zbywa na wszelkich pewnych wiadomościach o francuskich okrętach wojen-nych na morzu Bałtyckim, gdyż nigdzie ich nie spo-strzeżono. Na morzu Północnem krążą dwa francuskie awiso parowe, nie nagabując nigdzie okrętów północno-niemieckich, pomimo to jest niebezpiecznem dla okrę-tów północno-niemieckich wypływać na morze.

Hamburg, 2 sierpnia. Dowódca armii północnej w księżę meklembursko-szweryński udał się dziś po kilkunastu dniach pobytu do Kielu.

Drezno, 2 sierpnia. Dresdner Journal donosi urzędowo o zamianowaniu saskiego ministra wojny Fabrice jenerał-gubernatorem na okręg 12 korpusu ar-mii związkowej. — W Saksonii urządzają lazarety re-zerwowe na 5000 łózek, z tych 2000 w Dreźnie, 1200 w Lipsku.

Monachium, 2 sierpnia. Podług urzędowych wiado-mości spotkały się wczoraj wieczorem o godzinie 10 pod Stuttgartem dwa pociągi, przyczem czterech bawar-skich żołnierzy znaczne odniosło uszkodzenia, zresztą nikt nie został rannym.

Monachium, 2 sierpnia. Księżę Gorcezaków przybył tu wczoraj wieczorem, a dziś wieczorem udał się w dal-szą podróż do Berlina.

Praga, 2 sierpnia. (Telegram Presse). Politik donosi, że cesarz zwiędzi Pragę i kilka prowincjonal-nych miast czeskich.

Paryż, 1 sierpnia. (Telegram wiedeński Presse). Urzędowe wiadomości z kwatery głównej donoszą, że

bawarskie czaty przednie cofnęły się ku rzece Lauter i że pomiędzy czatami zachodzą małe utarczki. Cesarz zwiędził wczoraj okolice Metz. Pruscy deserterowie o-swiadcza, że wielkie znoszą niewygody z powodu braku kółder i namiotów. Nieprzyjaciele zdumieli się nad donośnością francuskiej broni palnej. (Rzeka Lauter tworzy granicę pomiędzy Alzacją a bawarskim Palaty-natem).

Paryż, 2 sierpnia. (Droga pośrednia). Wydanie wieczorne Journal officiel ogłasza artykuł, który raz jeszcze w obec kraju zwala winę wybuchu wojny na Prusy. Ponownie stara się rozłożyć sprawę Prus od sprawy Niemiec i zapewnić państwa południowe nie-mieckie o bezustannej życzliwości cesarza. Cesarzem powoduje w obecnej wojnie jedynie zamiar podania kra-jom niemieckim sposobności do uregulowania losów swych w zupełnej swobodzie. Wojna wymierzona prze-ciw polityce hr. Bismarcka. Żałować należy, że król Wilhelm pozwolił się tak zupełnie opanować swemu mi-nistrowi. „Sami Niemcy uznają ostatecznie życzliwość cesarza i lojalne zachowanie się Francji.“

Frederikshaven, 2 sierpnia. Flota francuska, skła-dająca się z 8 okrętów, przepływa właśnie (godzina 4 1/2 z południa) ku południowi; zwróciła się na wschód od Ła.

Londyn, 2 sierpnia. Pojutrze ma p. Rylands wnieść w izbie niższej interpelacyę, czy rzeczywiscie francuski pełnomocnik w Monachium przeszedł w służbę angiel-ską. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej odpowia-dał p. Gladstone na interpelacyę pana Harcourt, że układy lorda Clarendona z Francją, tyczące się rozbro-jenia, były natury poufalej i osobistej; oficjalnych doku-mentów tyczących się tych układów nie ma. Ambasa-dor rosyjski, baron Brunnow, proponował był wprawdzie, aby wielkie mocarstwa uznały w protokole, iż cofnięcie się księcia Hohenzollern uznają za dostateczne zadość-uczynienie; mówił jednakże o tem z p. Gladstone tylko prywatnie i żądał, aby Anglia w tej sprawie wzięła in-icyatywę. W owym czasie zdawało się zrzeczenie księ-cia Hohenzollern jako eo ipso wystarczające, a baron Brunnow postawił swój wniosek w urzędowej formie dopiero 16 lipca, a więc w czasie, gdzie już było za późno. Dzisiaj mogłyby wspólne próby sprowadzenia pokoju tylko rozdzielić mocarstwa wojujące.

(Prostujemy omyłkę zaszłą w wczorajszym telegra-mie z Londynu, który nas w bardzo niewyraźnym do-szedł odpisie. Otóż sekretarz wojny p. Cardwell oświad-czył, iż armia angielska składa się obecnie z 82,500 żołnierza i 22,000 rezerwy, iż koni i zaprzęgów jest podostatkiem, a 300,000 karabinów odtłoczonych w za-pasie. Przyp. Red. Dz. Pozn.).

Londyn, 2 sierpnia. Z komunikacyi, jakie wczoraj p. Gladstone izbie niższej udzielił, dotyczących prze-strzegania neutralności, podnieść jeszcze należy, że tenże uważa położenie podmorskiego telegrafu z Dun-kiertki do któregośkolwiek punktu na Bałtyku przez Anglików za łamiące neutralność, zatem za niedozwo-lone.

Florencia, 1 sierpnia. (Telegram Presse). Opi-nione zapewnia, że choć Anglia ścisła zachowuje neu-tralność, to jednak nie chce się podjąć żadnego z in-nemi neutralnemi państwami zobowiązania pod wzglę-dem wspólnej pokojowej akcji w razie, gdyby jakąś taką uważały za będącą na czasie. — Rząd koncentruje wojska na granicy rzymskiej.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 4 sierpnia. Nadeszłe w nocy z tea-tru wojny szczegóły o potyczce pod Saarbrücken, brzmią: Pomimo ognia znacznej artylerii pozo-stały nasze forpczty na swem stanowisku aż do zupełnego rozwinięcia się trzech nieprzyjacielskich dywizyi. Dopiero, gdy te wyruszyły do ataku, opuścił słaby oddział pruski forpcztywo miasto i zajął w pobliżu na północ Saarbrücken nowe stanowisko obserwacyjne. Strata nasza w tej po-tyczce wynosi pomimo Chassepotów, kartaczownic i silnej artylerii tylko w zabitych 2 oficerów i 70 żołnierzy. Nieprzyjaciel, jak się zdaje, poniósł znaczne straty.

Tego samego dnia, 2 sierpnia, przeszedł nie-przyjacieli granicę pod Rheinheim, na wschód od Saargemünd, w silnej kolumnie i rozpoczął zwały ogień tyralierski w kompaniach na najsłabsze na-sze patrole, przyczem tylko jeden koń został dra-snięty. Przed zapadnięciem nocy cofnął się nie-przyjacieli na powrót. Wojska nasze trzymały się w obu potyczkach przewybornie.

Moguncya, 3 sierpnia. Przybycia wielkie-go księcia sasko-wejmarskiego oczekują dziś wie-czorem lub jutro rano. Wielka kwatery główna zostaje tu przez dziś. Proklamacya króla do ar-mii wywołała wszędzie usposobienie pełne za-pału.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 4 sierpnia. Oby, jakoby przerwała ko-munikacya na tutejszych kolejach żelaznych co do przewo-zu osób i towarów dłużej jeszcze trwać miała, nie sprawdziły się na szczęście, przeciwnie już od wczoraj odchodziły zwykłe pociągi osobowe i towarowe. Na przestrzeni jednakże starogardzko-po-zańskiego-wrocławskiego ustaje kilka pociągów. Odczekiwać będą z Poznania do Stargardu następujące pociągi: o godzinie 6 minut 14 z rana pociąg mieszany aż do Krzyża z 2, 3 i 4 klasą; o go-dzinie 11 minut 14 przed południem pociąg osobowy z 1, 2 i 3 klasą; o godzinie 7 minut 34 wieczorem mieszany pociąg do Krzyża z 2, 3 i 4 klasą; o godzinie 11 minut 33 w nocy pociąg osobowy z 1, 2, 3 i 4 klasą. Z Poznania do Wrocławia odcho-dzą następujące pociągi: o godzinie 5 minut 4 z rana pociąg osobowy z 1, 2, 3 i 4 klasą; o godzinie 8 minut 14 z rana mie-zany pociąg z 2, 3 i 4 klasą; o godzinie 4 minut 4 po południu pociąg osobowy z 1, 2 i 3 klasą; o godzinie 6 minut 54 mie-szany pociąg do Leszna z 2, 3 i 4 klasą.

— Jedną z najrażliwszych stron zawodu naszego wśród obecnych okoliczności jest pobawiona wszelkiej rozsądną pod-stawę podejrliwości, z jaką dziennikarstwo niemieckie nad każ-dym wyrzeczeniem przez nas słowem czuwa. Ktożby mógł być np. przypuszczać, że wezwanie nasze, by ziomkowie nasi będący jeszcze za granicą wracali w skutek amnestyi do kraju, oznaj-miając władzom miejscowym swój powrót, stanie się tu-tajszej Posener Zeitung przyczyną podejrzywania naszych in-tenzji z powodu twierdzenia naszego, „iż dzisiaj jest potrzebą i obowiązkiem każdego Polaka być w kraju“. Powtarzamy to samo i dzisiaj. W obec tylu ręk oderwanych od roli, w obec tylu strata materialnych, które już nastąpiły, a których jeszcze więcej nastąpić może, w obec zakłopotanego położenia ziomków i kraju, uważamy pobyt wszystkich Polaków, którzy w nim prze-bywać swobodnie mogą a więc i tych, którym akt amnestyi z dnia 31 lipca drzwi domu ojczystego otwiera, za wyrażny obowiazek obywatelski. Kto może niech pozostaje, niech powraca do domu, niech dba o jego powodzenie, dzisiaj bardziej właśnie, niż kiedykolwiek, ponieważ jest zagrożonym i zakłopotanym

Otóż zdanie nasze, które powtarzamy, a w którym nam się ze stanowiska prawa, polityki i sumienia nie zdradzić dopatrzeć niepodobna. — Nie wiemy istotnie, czego się trzymać, chcąc zadławić podziemiści niemieckich gazet. Jedne uważają np. za rzecz pożądaną, że uderzająco wielu Polaków znajduje się w wod morskich pod Królewem; po za granicami swego zwykłego miejsca pobytu; drugie rzucają wręcz przeciwnie na nas podziemiści, ponieważ objawiamy się, że każdy Polak powinien dzisiaj siedzieć w domu lub powracać, skoro mu wolno, do domu i to jeszcze wyraźnie za wiadomością władz miejscowych. Cóż więc jest prawda i która alternatywa z naszej strony zadolnić i zaspokoić podziemiści niemieckiej publicystyki? — Zdaniem naszym jest obowiązkiem prasy pojmującej należyte swe zadanie w czasach rozdzierania i rozdzieranych namiętności, jak dzisiejszych, przemawiać do rozsądku, koić a nie drażnić, uspokajać raczej, aniżeli poddawać się prądom roznamiętnienia, który najgłębiej w podobnych okolicznościach, jak przykłady dziejowej uczą, niewinnym krzywdę wyrządza. Prawdę też powinniśmy prasa niemiecka w obecnej chwili wiązać mocno do serca... Co się tyczy naszego ogólnego i zasadniczego stanowiska, wypowiedzieliśmy je po trzy kroć w numerach 161, 163, 167 pisma naszego tak wyraźnie i tak stanowczo, że rozumielni przez to zyskać sobie i reprezentować przez nas społeczeństwo prawo wolności od wszelkich przypuszczeń, domysłów i podejrziwych interpretacji naszych jasných zresztą i niewzruszających orzeczeń.

— **Wygotowanie kasowych biletów pożyczkowych** (Darlehenskassenscheine) postępuje tak szybko, że już zapewne z dniem 8 b. m. takowe będą mogły być wydawaniem. I organizacja kas pożyczkowych górluwie się zajmują tak dalece, że kasy w niektórych miejscach będą mogły niezwłocznie rozpocząć swą działalność.

— **Posener Ztg** otrzymuje od jednego z żołnierzy V. korpusu list datowany z Hoff w Bawarii, pod dniem 31 lipca, z którego przytacza następujący ustęp: „Nadzwyczajnie przyjaźnielskie, w niektórych miejscach pełne entuzjazmu przyjęcie, jakiego w podróży koleją żelazną przez królestwo saskie prawie wszędzie doznawaliśmy, tudzież pełne miłości staranie się o zaspokojenie naszych potrzeb, powodują mnie, prosić Pana, ażeby w Twoim szacownym dzienniku podniósł z uznaniem wyświadczone nam wszystkim grzeczności. I tu w Hoff (królestwo bawarskie), dokąd, co tylko przybyliśmy, ludność miejsc witała nas z ogólną radością. — Prócz powyższego zamieszcza ta gazeta pismo z Berlina do osoby prywatnej adresowane a udzielone jej do użytku. Pismo to brzmi: „Co tylko przybyło sześć poznających kompanii fortecznych artylerji numer 5 na dworzec kistrzynski w Berlinie; przyjęcie było więcej niż świetne. Tak dla każdego oficera, jak i podoficera i szeregowca dało, zaraz po przybyciu, stowarzyszenie kuchni ludowych we wielkiej szopie, do towarów przeznaczonych i uroczyście przyzodobionej, smaczny i dobry obiad, składający się z pieczeni wieprzowej, gruch, po 2 kufle piwa bawarskiego i po 2 cygara na osobę. Arystokracja, artyści, najwyżsi reprezentanci nauk i miły berliński wykształcony świat damski przyjęli na siebie usługę. Miałem szczęście, otrzymać z uprzejmiej rąkami uświetlonej pani Liny Morgenstern kufel piwa, moji przyjaciel z ranka bardo pięknie córki sławnego profesora. Entuzjazm pomiędzy żołnierzami był bardzo wielki.“

— **Onegdaj nad wieczorem** rozszła się tu pogłoska, jakoby Prusacy po dziesięciogodzinnej walce zajęli miasteczko Forbach, pograniczne miasto francuskie. Pogłoska ta okazała się całkiem fałszywą a Ostendensche Ztg jeszcze tego samego wieczora w dodatku nadzwyczajnym ogłoszła ją za myśloną. To samo uczyniła wczoraj Posener Ztg, nazywając ją „kaczką“. „Przy kaczkach“ — powiada dosłownie pomieniona gazeta — „myślimy nasamprzód o spekulacjach giełdowych. Gdyby pożyczki zważkowej nie wydawał bank królewski, natenczas uważalibyśmy ową na podwyższenie kursów obliczoną pogłoskę za środek eskontowania, tymczasem nie można przypuszczać, ażeby królewski bank w Berlinie dopuścić się podobnego manewru, i musiałoby zatem chodzić o inną spekulację; zdziwieniem przeciwko pozostaje, że pozwolili ludzie starali się potwierdzić wiary w tę pogłoskę. Dla po-

blizności atoli, spodziewać się należy, będzie zdarzenie to nauką na przyszłość.“

— **Jeden z podoficerów artylerji** tutejszej załogi odebrał sobie życie, przernawszy gardło brzytwą.

— **W zeszłą środę** przejeżdżało przez Poznań 20 więźniów z domu kary w Rawicu, udając się z dozorcą w powiat średzki celem podjęcia robót żniwnych. Również i w okolicy Bojanowa zatrudniają więźniów robotami polnemi, naturalnie tylko tych, którzy się dłuższy czas dobrze sprawowali.

— **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 5 sierpnia, Panny Maryi Śnieżnej; w kalendarzu „Lwowskiemu Stanisławowi św. Wschód słońca o godzinie 4 minut 31, zachód o godzinie 7 minut 39.

Dnia 5 sierpnia 1896 roku układ z książkami szlaskimi. — 1419 Władysław Jagiełło rażony od pioruna. — 1579 śmierć Stanisława Hozjusza.

— **„Drugie „Curiosum.“** Pod tym napisem przesyła nam z prośbą o wydrukowanie p. Świerczki następujący artykuł: „Tych którzy Świerczkę prace raczyli znać za „mrzonki“ a jego za „ideologię“ — mam honor publicznie zapisać się, gdzie jest dzisiaj „moskiewsko-pruskie przymierze“. Co się dotyczy istnienia zaczepno-opornego aliansu między Napoleonem III a hr. Bismarckiem — o takowem dziś głosi europejska prasa i toczą się rozprawy w izbie lordów w Londynie. — Świerczka na przynależność zawiadomienie wszystkich „Świerczkomaniów“, że alians sekretny między Prusami a Francją od 1863 roku — na jedną chwilę do dnia dzisiejszego istnieje nie przestał. — Obecnie widzimy skutki jego nad... Kenem! Autor broszury wydanej w 1869 r. w Paryżu p. t. „L'Alliance franco prussienne“.

Bolesław Świerczka

GOSPODARSTWO HANDELU I PRZEMYSŁU.
— **Młaka.** Berlin, 2 sierpnia. Młaka pszenina nr. 0 4 1/2 — 1/2, nr. 0 i 1 1/4 — 1/2, tal. rżana nr. 0 3 1/2 — 1/2 tal., nr. 0 1 1/2 — 1/2, tal. pl.
Poznań, 4 sierpnia. Młaka pszenina nr. 0 i 1 3/4 — 4/4 tal., młaka rżana nr. 0 i 1 3/4 — 3/4 talara płacono za centnar bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA.
dnia 4 sierpnia.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Golski z Polażejewa, pani Ciesielska z Wieronki.
HOTEL RYMSKI. Baron Winterfeld z Mur. Gołłiny, Nathusius z żoną z Ludom.
HOTEL BERLINSKI. Prob. Giatrowski z Ludom, Niedbalski z Radawia.
TILSNERA HOTEL GARNI. Prob. Kosiński z Król. Polskiego, Pauly z Berlina, Willich z Warszawy, Fuchs z Legnicy, Radomski z Berlina.

Wiadomości giełdowe.
Giełda poznańska, 4 sierpnia.
Poznańskie stare 3 1/2, listy zastawne — tal. p. — Poznańskie nowe 4 1/2, listy zastawne 76 tal. żądano. — Pozn. listy rentowe 75 1/2, tal. pl. — Pozn. 5% obligacje pow. — żąd. — Akcje banku prowinc. pozn. — plac. — Banknoty polskie 69 1/2, tal. pl. — Akcje pozn. banku realno-kredytowego — tal. płacono. — Rumunij 45 1/2, tal. pl.

Żyto: wypow. — węg. i na sierp. 42, sierp.-wrzes. 42, wrzes.-październ. 44 1/2, na jesień 44 1/2, październ.-listop. —, listop.-grudn. — tal.
Okowita: (z beczką) wypow. 9000 kwart, na sierpień 14 1/2, wrzesień 14 1/2, październ. 14 1/2, listop. —, grudzień —, styczeń 1871 — tal. pl.

Giełda berlińska, 2 sierpnia.
Stałem usposobieniu giełdy nie odpowiadał dziś podobnie ożywiony obrót.

Giełda wrocławska, 3 sierpnia.
Żyto: 2000 funt. wyżj; na sierp. i sierp.-wrzes. 41 1/2, 42 — 41 1/2, wrzes.-paźd. 44 1/2 — 1/2, październ.-listop. 45 1/2, listop.-grudn. 46 tal. żąd. Pszenica: na sierpień 64 tal. żąd. Jęczmień: na sierpień 43 tal. żądano. Owies: na sierpień 52 tal. żąd. Olej rzepiowy: spokojnie; w miejscu 13 1/2, tal. żąd. na sierp. i sierp.-wrzes. 12 1/2, wrzes.-paźd. 12 1/2, październ.-listop. 12 1/2, tal. żąd. Okowita: wyżj; w miejscu 15 1/2, tal. żąd. 15 1/2, plac. na sierpień i sierp.-wrzes. 14 1/2, wrzes.-paźd. 15 1/2, tal. żąd.

Na targu: pszenka średnia poślednia sgr. sgr. sgr.
80—85 78 72—76
78—81 76 72—75
55—57 54 52—53 1/2
44—46 43 41—42 1/2
39—40 38 35—36 1/2
64—68 62 56—60 1/2
Żyto 215—200—180
Rzepak zimowy 205—195—180

20 talarów nagrody
ofiaruję temu, który mi wskaże oszczercę, co mnie przed publicznością polską oczerzył, jakoby się odgrażała w moim składzie Polakom na przypadek zupełnego zwycięstwa armii pruskiej nad Francuzami.

(4984) Chwaliszewo 73.
Wdowa Schlesinger,

Cierpienia płucowe. Stan słabości.
Radykalna kuracja tych chorób według metody prof. Dr. Sampsona za pomocą poleć. już prz. A. V. Humbolda w Kosmos Caca, której cudowne siły leczące wprawiały w zdumienie zawsze wszystkich po Ameryce południowej podróżujących. Dr. Sampson cieszy się po najuważniejszych studiach ze sw. Caca-pigułkami (I) najświetniejszym rezultatem w cierpieniach żołądkowych, nawet w dalszych stadiach, a ze sw. Caca-pigułkami (II) uderzającym wzmożeniem przy osłabieniu systemie nerwów picio- w ch. Blizsze szczegóły w broszurze bezpłatnej z **Mohren-Apothekę w Moguncji.** [4730]

Spis szósty składów, które nas doszły:
A. Składki jednorazowe:
Robert Kaul 5 tal. Dr. Matecki 5 tal. Pilaski 5 tal. Dr. med. Jó zef Samter 5 tal. Ernest Stock 25 tal. A. L. Auerbach 3 tal. Posener & Cohn 2 tal. Nieznany 10 tal. Filip Lewek 5 tal. Juliusz B. Adler 5 tal. J. Hey 15 sgr. N. N. 10 tal. Fromm, rzecznik w Inowrocławiu 1 tal. B. Asch 6 tal. Munk ass. 10 tal. Ludwik Türk 2 tal. H. Cegielski 10 tal. O. Lehmann 1 tal. S. Szuszeński 2 tal. Dr. Barth 3 tal. Vavre 2 tal. Vanselow 1 tal. Woliński 2 tal. Krumborn 2 tal. Schrek 2 tal. A. M. Jacobi 10 sgr. J. Asch 2 sgr. 6 fen. G. Goldchmidt 15 sgr. K. A. Schönte 2 tal. Hey 1 tal. Wolff Holz 1 tal. M. H. Holbock 1 tal. A. Appolant 1 tal. E. Reysner 1 tal. Pani Jakubowska 5 sgr. Wd. A. Hoffmann 1 tal. L. Lichtenstein 1 tal. N. Lichtenstein 1 tal. G. W. Kalscher 1 tal. Geortz 5 sgr. Zimmermann 15 sgr. Pani Minirowska 10 sgr. Reinke 15 sgr. Wolff Koppel 7 sgr. 6 fen. Göbel kaznodzieja 5 tal. Silberstein 15 sgr. Nieznany 10 sgr. Elkeles 1 tal. Hartwig Goldschmidt 15 sgr. Pani Schirm 5 sgr. N. N. 1 tal. M. L. Elkus 15 sgr. i od pierwszego września 15 sgr. Gamprecht 10 tal.

B. Składki miesięczne:
Neumeyer 1 tal. A. Klug jun. 1 tal. König 1 tal.
Poznań, dnia 4 sierpnia 1870.

Poznańskie stowarzyszenie ku wspieraniu ranionych na polu bitwy i chorych wołowników.

Tekturę smołowcowaną ogniotrwałą
udowodnioną trwałości z 15 lat już istniejącej mej fabryki, oraz smołę z węgli ang. i asfalt polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów według metody najlepszej. (4987)

A. Krzyżanowski.

C. Schönfelder & Comp.
Brzeg, obwód rejenc. wrocławski,
polecamy swe elastyczne materace drutowe, najlepsze konstrukcji i tej samej dobroci a je dnak tańsze niż materace panów R. Miltzy & Siebel w Angsbu, na których doskonałość zwrócić uwagę „Gar tenlaube“.

Są one daleko lepsze niż wszystkie używane dotąd przyrządy służące do wkładania w łóżko, ponieważ wiele przyczyniają się do czystości i zdrowia, zatrzymują zawsze przyjemną elastyczność, i odznaczają się większą trwałością niż materace z sprężynami, których sprężyny prędko się psują i nigdy nie wymagają kosztownych napraw ostatniach. Leżenie na nich zawsze jest normalnem i zdrowem, ponieważ nasze elastyczne materace drutowe potrzebują lekkiego tylko wysłania z włósi. końskiego.

Dla swęj taniości są niezbędne dla bogaczy i ubogich a stosownie są szczególnie dla hotelów, zakładów, zakładów chorych itd.

Przy zamówieniach potrzebnem jest podanie długości i szerokości łóżka. Cena materaca stosownie do wielkości 5 1/2 — 6 1/2 tal.; kompletne łóżka z drzewa wraz z materacami 12—14 tal.

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Walery pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 91 plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 93 1/2 plac. Obl. pstwa (4 1/2%) 74 plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 104 1/2 plac.

List. zastaw. Zachod.-prusk. (3 1/2%) 68 plac. dto (4%) 72 1/2 plac. dto (4 1/2%) 81 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 74 1/2 plac.

Listy rent. Pozn. (4%) 75 1/2 plac. Prusk. (4%) — plac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) — plac. Poz. narod. (5%) — placono. Losy z roku 1854 (4%) — placono.

Losy kredytowe z r. 1858 70 placono. Losy z r. 1860 (5%) 63 1/2 plac. Losy z r. 1864 (4%) 51 plac. Poż. w srebr. z r. 1864 (5%) — placono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 98 placono. Rosyjsk.-polak.-oblig. skarb. (4%) — placono.

Polak. certif. Lit. A. po 300 zlp. (5%) — plac. dto części po 300 zlp. (4%) 90 plac. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4 1/2%) — plac. Listy likw. 49 1/2 plac. Włoska pożycz. (5%) 44 1/2 — 5 1/2 plac. Rumuńska pożycz. (8%) 77 1/2 placono. Rumuńskie oblig. kolej. (7 1/2%) 45 — 1/2 plac. Turcka pożycz. 38 1/2 placono. Ameryk. pożycz. (6%) 85 — 6 placono.

Akcyje kolei żelaz. Kol. mind. 112—116 — 114 placono. Gal.-Kar. Ludwik 78—81 — 80 placono. Austr. Franc. 166—68 plac. Warszaw.-wied. 50 — 1 placono. Banki itd. Austrackie kredyt. mob. 106 1/2 — 10 — 3 1/2 placono. Pozn. prowinc. — plac. Szlask. stow. bank. (4%) 102 żądano. Certyf. hip. Hubera (4 1/2%) — plac. Hansen. (4 1/2%) 85 plac. Henkel (4 1/2%) — żąd. Meinig. (4 1/2%) — plac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 14 1/2 plac. ldr. 112 1/2 plac. suwerny 6. 9 1/2 plac. nap. 5. 12 plac. półmierz. 5. 15 plac. doll. 1 11 1/4 plac. Złota w sztabach funt. celn. 458 1/2 plac. Srebra funt. celn. 29 26 plac. Zagraniczne banku 98 1/2 placono. Austr.-banku 76 1/2 placono. Rosyjsk. banku 70 1/2 plac. — Dyskonto bankowe 8.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 58—70 tal. wedle jakości żąd.; 2000 funt. na sierp. i sierp.-wrzes. 62 63 1/2, wrzes.-paźd. 65 1/2 — 66 1/2 — 1/2, październ.-listop. 68 tal. plac. Żyto: 2000 funt. w miejscu — tal. wedle jakości żądano; 42—46 1/2 tal. ze statku i śpiczra plac.; na sierpień i sierp.-wrzes. 45 1/2 — 46 — 45 1/2, wrzes.-paźd. 47 1/2 — 1/2, październ.-listop. 48 1/2 — 1/2, listop.-grudn. 48 1/2 — 1/2, tal. placono. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 36—45 tal. wedle jakości żądano. Owies: 2000 funt. w miejscu 32—35 1/2 tal. wedle jakości żąd.; szlaski 34—35 1/2, pomorski 36—37, polski 34 tal. ze statku plac.; na sierp. 33, sierp.-wrzes. 29 1/2 — 30 1/2, wrzes.-paźd. 30 1/2 tal. plac. Groch: 2250 funt. do gotow. 62—72 tal., na paszę 50—60 tal. Rzepak: 1800 funt. — tal. Rzepak: — tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 12 1/2, tal. żąd.; na sierp. 13 1/2 — 1/2, sierp.-wrzes. 12 1/2, wrzes.-paźd. 12 1/2 — 1/2, tal. placono. Olej linaowy: 100 funt. w miejscu 11 1/2 tal. (bez składu); w miejscu 7 1/2 tal.; na sierp. i sierp.-wrzes. 7 1/2 tal. żąd. Okowita: 8000 Tr. w miejscu bez beczki 14 1/2 — 1/2 tal. plac. ze śpiczra 14 1/2, plac. na sierp. i sierp.-wrzes. 13 1/2 — 1/2, październ. 14 1/2, wrzes.-paźd. 14 1/2, — 1/2 — 1/2 — 1/2, październ.-listop. — tal. plac.

Giełda wrocławska, 3 sierpnia.
Żyto: 2000 funt. wyżj; na sierp. i sierp.-wrzes. 41 1/2, 42 — 41 1/2, wrzes.-paźd. 44 1/2 — 1/2, październ.-listop. 45 1/2, listop.-grudn. 46 tal. żąd. Pszenica: na sierpień 64 tal. żąd. Jęczmień: na sierpień 43 tal. żądano. Owies: na sierpień 52 tal. żąd. Olej rzepiowy: spokojnie; w miejscu 13 1/2, tal. żąd. na sierp. i sierp.-wrzes. 12 1/2, wrzes.-paźd. 12 1/2, październ.-listop. 12 1/2, tal. żąd. Okowita: wyżj; w miejscu 15 1/2, tal. żąd. 15 1/2, plac. na sierpień i sierp.-wrzes. 14 1/2, wrzes.-paźd. 15 1/2, tal. żąd.

Na targu: pszenka średnia poślednia sgr. sgr. sgr.
80—85 78 72—76
78—81 76 72—75
55—57 54 52—53 1/2
44—46 43 41—42 1/2
39—40 38 35—36 1/2
64—68 62 56—60 1/2
Żyto 215—200—180
Rzepak zimowy 205—195—180

20 talarów nagrody
ofiaruję temu, który mi wskaże oszczercę, co mnie przed publicznością polską oczerzył, jakoby się odgrażała w moim składzie Polakom na przypadek zupełnego zwycięstwa armii pruskiej nad Francuzami.

(4984) Chwaliszewo 73.
Wdowa Schlesinger,

Cierpienia płucowe. Stan słabości.
Radykalna kuracja tych chorób według metody prof. Dr. Sampsona za pomocą poleć. już prz. A. V. Humbolda w Kosmos Caca, której cudowne siły leczące wprawiały w zdumienie zawsze wszystkich po Ameryce południowej podróżujących. Dr. Sampson cieszy się po najuważniejszych studiach ze sw. Caca-pigułkami (I) najświetniejszym rezultatem w cierpieniach żołądkowych, nawet w dalszych stadiach, a ze sw. Caca-pigułkami (II) uderzającym wzmożeniem przy osłabieniu systemie nerwów picio- w ch. Blizsze szczegóły w broszurze bezpłatnej z **Mohren-Apothekę w Moguncji.** [4730]

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

Obwieszczenie.
Król. sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I. (4979)
Dnia 1 sierpnia 1870 roku, po południu o godz. 4.
Nad majątkiem kupca **Lzydora Koppenhelm** w miejscu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na dzień 1 sierpnia 1870 w południe o godzinie 12.

Tymczasowym zarządcą masy jest rzecznik Heine w miejscu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **dnia 16 sierpnia r. b. przed południem o godz. 10** przed komisarzem sędzią powiatowym ur. Mrozimskim, wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem dalszego zatrzymania tego administratora lub wyboru innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu